

LOTNICY FRANCUSCY ZAGINĘLI

MOSKWA PRZYGOTOWANA NA PRZYJĘCIE HERRIOTA.

Polska śledzi przygotowania do Paktu Francusko-Rosyjskiego.

Ryga, Łotwa, 7. sierpnia. — Prasa sowiecka w Moskwie przepowiada, iż wkrótce dojdzie do podpisania sojuszu francusko-sowieckiego w celu utrzymania w szachu Niemiec hitlerowskich. W Moskwie, według doniesień prasy sowieckiej, robione są wielkie przygotowania na przybycie Edwarda Herriota, b. premiera Francji, który zamierza udać się wkrótce do Moskwy, aby na miejscu z samym Stalinem omówić poszczególne warunki paktu.

Omawiając w artykule ostatnie przemówienia Herriota, „Prawda” twierdzi, że Herriot był przeciwny udziałowi Włoch w pakcie czterech mocarstw, proponując wzajemnie ściśle nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Rosją, Francją, i państwami bałkańskimi w celu „stworzenia bloku państw demokratycznych wraz z rządem sowieckim w Moskwie przeciw niebezpieczeństwu,

jakie grozi ustrojowi demokracji z rąk faszystów niemieckich.”

Rząd Polski jak również rządy państw bałkańskich śledzą dokładnie przygotowania do zawarcia sojuszu francusko-sowieckiego. Aczkolwiek stosunki polsko-sowieckie znajdują się dzisiaj na dobrej drodze, to jednak dąży do wzmocnienia stosunków dyplomatycznych z państwami bałkańskimi. Polski minister spraw zagranicznych, pułk. Beck, w towarzystwie b. premiera łotewskiego, Margerisa Skujenieksa, przybył wczoraj do Gdyni w celu omówienia zagadnienia bliższej współpracy między Polską, Łotwą i Estonią, Litwą bowiem jest dzisiaj na uboczu, gdyż nie chce zbliżenia z blokiem państw bałkańskich, jeżeli Polska bierze w nim udział, jak również z Niemcami nie żyje w zgodzie od czasu przyścia do władzy Hitlera.

Państwa Protestują Przeciw Akcji Hitlerowców w Austrii.

W Zatargu Niemiecko-Austrjackim Mussolini Zamienił Się Na Obserwatora.

London, 7. sierpnia. — Anglia i Francja wystąpiły osobno z protestem przeciw akcji hitlerowców niemieckich, jaką prowadzą w Austrii, dążąc do wywołania powstania hitlerowskiego w celu obalenia rządu kanclerza Dollfussa.

Ambasadorowie angielski i francuski otrzymali polecenie złożenia ustnego protestu na ręce rządu Hitlera, aby rzadzy Rzeszy niemieckiej przypomnieć, że akcja, jaką prowadzą hitlerowcy niemieccy w Austrii nie zgadza się z zasadami i postanowieniami aż dwóch naraz paktów: Wersalskiego, który Niemcy podpisały po wojnie i przyrzekły zagwarantować niepodległość państwa Austrii, i ostatnio podpisanego paktu czterech mocarstw.

Rządy angielski i francuski wystąpiły w tej sprawie oświadczenie, wiedząc, że akcja hitlerowców, prowadzona z wiedzą rządu Hitlera, jest wbrew postanowieniom traktatów międzynarodowych, zaś Benito Mussolini, który jest autorem paktu czterech mocarstw, zamienił się teraz w „postronnego obserwatora”. Rząd włoski nie powziął dotychczas żadnych kroków w tej sprawie. Dyplomaci angielski i francuski spodziewają się, że dyktator Mussolini wypowie się również przeciw hitlerowcom, choć nie bardzo mu jest to na rękę, gdyż Mussolini oficjalnie pragnie żyć w zgodzie z Hitlerem, przynajmniej do pewnego czasu. Dowiedziano się tu, że przed wysłaniem protestów do Berlina, dyplomaci trzech mocarstw: Anglii, Francji i Włoch, odbyli naradę, na której omawiano gruntuje kwestię akcji hitlerowskiej przeciw Austrii. Na naradzie tej postanowiono wysłać osobne protesty do Berlina.

DE VALERA ORGANIZUJE DRUGĄ ARMJĘ NARODOWĄ IRLANDJI.

Armia Republikańska i Republikanie Mówią o Wojnie Domowej.

Dublin, Irlandia, 7. sierpnia. — W Irlandji panuje silne napięcie. Opozycjoniści, republikanie, twierdzą, że w Irlandji dojdzie wkrótce do wojny domowej, jak również, że rząd de Valery nie będzie w stanie opanować sytuacji. Prez. de Valera oświadczył jednak wczoraj, że wszelkie pogłoski o wojnie domowej są tylko wymysłem republikanów.

W przyszłą niedzielę, na placu Leinster, w Dublinie, odbędzie się uroczystość wojskowa ku czci trzech zabitych przez Anglików działaczy irlandzkich. Głównym punktem uroczystości ma być przegląd oddziałów nowej armji narodowej, organizowanej obecnie przez prez. de Valera. Nowa armja nosi nazwę cywilne ubrania i jedynie rozpoznaje ją można po niebieskich koczach żołnierzy. Ponieważ panuje w stolicy niepokój, rząd wydał polecenie podwojenia straży przy wszystkich budynkach rządowych.

STRASZNE UPAŁY W LONDYNIE.

London, 7. sierpnia. — Wyspę brytyjską nawiedziła wczoraj fala niebywałych upałów. W Londynie ludność ucieka z miasta do jezior i do brzegów morza. Wczoraj termometr zarekordował 92 stopnie ciepła. Takiego gorąca nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy. Policja zanotowała wczoraj dwa wypadki śmierci z powodu upałów.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Krajowa administracja przemysłowa w Washingtonie dowiedziała się, że są pewne sklepy detaliczne, które świecą rządowi i ludziom w oczy „niebieskim orem” wywieszonym na wystawach, ale nie dotrzymują związanych z tym „paszportem lojalności” przepisów. Zamiast najmować dodatkowych ludzi do pracy, pewni kupcy otwierają sklepy później, a zamkają je wcześniej. Tym „pa-trjotom” rząd będzie odbierał „niebieskiego orla” i zostawił ich z piętnem „slackerów.”

Siły Kościoła katolickiego z partją konserwatywną na czele stworzyły silny front przeciw legalizowaniu rozwodów w „public Chile. Projekt, złożony już w Izbie Deputowanych, ma poparcie radykałów, pewnej części liberałów i różnych organizacji kobiecych, które od lat walczyły o uprawnienie rozwodu. Obóz katolicki wierzy w zwycięstwo swojej słusznej sprawy.

Fabryka Forda zredukowała liczbę godzin pracy z 48 do 40 godzin w tygodniu i zamierza utrzymać produkcję na obecnym poziomie — 15,000 maszyn tygodniowo. Zarząd kompanji nie mówi jednak nic o najcięższych dodatkowych robotników i milczy wstydliwie o ogólnej umowie przemysłowej, ustalającej płać i godziny pracy.

Porucznik rezerwy Armji Amerykańskiej, P. Fletcher, zwiedza dając pawilon Federalny, wszedł do sali, gdzie wystawione są dwa wielkie płótna polskie prof. Batowskiego z Łwowa. Patrzył najpierw długo na obraz „Śmierć Pułaskiego” następnie udał się do drugiego obrazu, wiszącego na przeciwnej ścianie, a przedstawiającego walkę „biełkiny” z armją Budiennego. Podsunął krzesło, usiadł i długo, długo patrzył na akcję, jaka rozgrywa się na obrazie.

Kongresman Patman, szermierz bonusu żołnierskiego, — chce choć cokolwiek wywalczyć dla weteranów. Zamiast wypłaty bonusu w gotówce, Patman żąda teraz przywrócenia świadczeń weterańskich, skasowanych lub zredukowanych przed wybuchem wojny. W tym celu chce przedstawić akt oszczędności.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 7. sierpnia: Św. Kajemana, W. Jutro, wtorek, 8. sierpnia: Śś. Cyrjaka, M. i Emila.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:49.
Zachód słońca o godz. 8:02.



Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek pogoda nieustanna oraz gorąca, możliwy deszcz. We wtorek pogoda i chłodniejsza. Wzmagający się południowy wiatr w poniedziałek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 9-ciej po południu 84 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 6ej rano 64 stopnie.

RAPORT.



Sekretarz stanu Cordell Hull (z prawej) sprawozdaje Prezydentowi Rooseveltowi z konferencji ekonomicznej w Londynie. Obaj siedzą na werandzie letniego Białego Domu w Hyde Park, N. Y. (Kliska Int. News).

Obrazy Batowskiego i Innych Malarzy Na Wystawie Światowej.

Za Staraniem Komitetu z Wojciechowa
Dokonano Otwarcia Sali.

Polacy zwiedzający wystawę światową jeśli znajdują się na wyspie północnej niechaj przy okazji zwiedzą salę nr. 1, (dziś sala Pułaskiego) w grupie wystawy stanów i federalnej a tam oglądać będą arcydzieła prof. Stanisława Batowskiego z Łwowa, oraz piękne obrazy wykonane przez artystów polskich w Chicago.

Otwarcia tej nowej wystawy polskiej dokonano za staraniem komitetu z parafji św. Wojciecha w ubiegłą sobotę po południu, który to komitet po urzędzeniu demonstracyjnego pochodu zajął się także pięknym programem.

Z X. Kazimierzem Gronkowskim, proboszczem Wojciechowa na czele maszerowali członkowie komitetu, panowie K. Pettkoske, Ignacy Frasz i inni, za tymi szli członkowie kapeli trębacz i doboszów z Posterunku. No. 22, Woodrow Wilsona z Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich, dość liczny był oddział umundurowanych członków organizacji „Pcheł”, przy wyżej podanym Legionie, dalej kapela Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej, Hallerczyści i ich Korpus Pomocniczy, panienki w strojach narodowych z Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych, z wydziału tańców narodowych i członkinie Chóru parafjalnego na Wojciechowie. Stow. Podhalan nr. 1 z Wojciechowa.

Do zebranych przemówił na otwarcie programu S. I. Batowski, redaktor Gazety Polskiej we Lwowie, który na przewodniczącą programu powołał panę M. Lew. Oddział doboszów i trębacz z Post. nr. 22 wykonał „Pobudkę” — kapela Hallerczyków zaś odegrała hymny amerykański i polski, który śpiewali także członkowie chóru parafji św. Wojciecha, pod batutą miejscowego organisty, p. Leona Cieszykowskiego.

Adwokat Maks. Drezmal w swojej mowie, wygłoszonej w

języku angielskim, przedstawił Polskę, jej synów i córę w prawdziwym świetle, mówił jako prezes Polskiego Klubu Artystów o pracy naszych na polu kultury polskiej, zapraszał wszystkich, tak naszych jak i Amerykanów do zwiedzenia wystawy malarzkiej w sali im. K. Pułaskiego.

Krakowiak odtańczył małe a utalentowane tancerki — Maria Kopicka i Gracja Kowalska, przemawiał następnie syn dyktatora, Jan S. Rybicki w języku polskim. — „Ze Wsi”, pod dyktando p. Cieszykowskiego, pieśni ludowe odśpiewał chór parafji św. Wojciecha, przy akompaniamencie pianistki panny Heleny Sa-

dowskiej. Krakowiak i Mazura, wykonał na polamanej platformie członkowie i członkinie Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych. O pracy malarzkiej prof. S. Batowskiego w języku angielskim odczyt miała panna Adela Łagodzinska, poczem trębacz i dobosz Posterunku nr. 22go wystąpili z programem.

Doskonale zebranych tańcami swemi ubawił Podhalanie z Wojciechowa przy własnej orkiestrze. — „Come to the Fair” śpiewał chór parafjalny, mieśszany, a program sobotni zakończono ogólnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Po programie wszyscy z kapelą Hallerczyków na czele udali się do nowej sali Pułaskiego na grunty wystawy, aby tam prace malarzy podziwiać w sali nr. 1, w rzędzie sal stanów.

W sądzie kryminalnym zakończyła się ubiegłej soboty rozprawa Jana Rooney’ego, H. Berry’ego, liderów unięnych roznosieli cyrkularzy i ich towarzyszy Rozalii Rizzo. Rooney i Berry skazani zostali każdy na dożywotnie więzienie, panna Rizzo zaś na 20 lat więzienia stanowego. Słyszac wyrok, pani Rooney zemdlala wołając: „A teraz co się stanie z moimi dziećmi?”

Panna Rizzo podczas rozprawy w sądzie kryminalnym oskarżona była o dostarczenie nabożnego rewolwera swemu koleźce Rooney’emu, który miał dokonać zamordowania stróża Grossa przy składem Goldblatt’a, przy West Chicago ave. O broń skazanych wnosił petycję o nową rozprawę i sprawę ta przesłuchiwana będzie w przyszłą sobotę. Przysięgli nad wyrokiem debatowali od godz. 2:40 do 5:03 po południu. Od czasu otwarcia nowej kampanji przeciwko zbrodniarzom była to pierwsza sprawa przesłuchi-

OSTATNIO WIDZIANO ICH W OKOLICY WIEDNIA.

Rossi Codos Lecieli z New Yorku Do Indji.

Biuletyn.

Wiedeń, Austria, 7. sierpnia. Władze z pola lotniczego Aspern, w Austrii, były w stałym kontakcie z lotnikami francuskimi, Maurice Rossi i Paul Codos, odbywającymi lot bez przystanków z New Yorku do Indji. Od chwili jednak, kiedy lotnicy minęli Monachjum i skierowali się do granicy austriackiej, kontakt radiowy został z nimi zerwany z niewiadomych powodów. Lotnicy mieli przybyć nad Wiedeń wczoraj o godzinie 8:15 wieczorem (czas chicagowski), ale nikt ich nie widział. „Utrzymuje się mniemanie, że lotnicy musieli gdzieś lądować.

Parýż, 7. sierpnia. (Prasa Stow.) — Lotnicy francuscy, Rossi i Codos, którzy przebyli szczęśliwie lecz z wielkimi trudnościami podróż nad Atlantykiem z New Yorku w za-

miarze pobicia wszelkich rekordów dalekodystansowych, przelecieli wczoraj w swym aeroplanie „Joseph Le Brix” nad Paryżem. Nad polem Le Bourget lotnicy przybyli punktualnie o godzinie 7:52 wieczorem (czas chicagowski). Lotnicy opuścili się nisko nad lotniskiem i rzucili listy do swych żon, które rewitaly swych mężów, powiewając chusteczkami z ziemi.

W tym czasie, kiedy lotnicy znajdowali się nad Paryżem, wiadano już o defekcie w zbiorniku gazolinowym, lecz lotnicy w raporcie swym do władz francuskich oświadczyli, iż postanowili pobić rekord dalekodystansowy pomimo zepsucia się zbiornika gazolinowego, lotnicy w raporcie swym do władz francuskich oświadczyli, iż postanowili pobić rekord dalekodystansowy pomimo zepsucia się zbiornika gazolinowego, lotnicy w raporcie swym do władz francuskich oświadczyli, iż postanowili pobić rekord dalekodystansowy pomimo zepsucia się zbiornika gazolinowego.

Chcę Poznać Serce Polski — Mówi Ambasador Cudahy.

Jedzie „Uprowadzony” Korzystnie Do Polski.

New York, 7. sierpnia. — John C. Cudahy z Milwaukee, nowy ambasador do Polski, był w sobotę gościem honorowym na śniadaniu wydanym przez wydawnictwo „Nowy Świat”. Tutejsza kolonia polska była licznie reprezentowana.

W pojęciu pana ambasadora, misja jego rozciąga się poza ramy zwykłego konwencyjonalizmu dyplomacji. Oświadczył on, że „nie ma zamiaru obracać się jedynie wśród członków korpusu dyplomatycznego na obiadach i przyjęciach i żyć ze sfery arystokratycznej i społecznej państwa polskiego”.

„Dyplomaci” — dodał — „którzy trzymają się tego kierunku, są dla mnie przestrogą, nie zachęta.”

„Rozmawiałem ostatnio z Prezydentem i powiedziałem mu, jak pojmuję swoją misję. Zamierzam iść między ludzi, na ulice, i próbować poznać impulsy ich serc, ich nadzieje i obawy, ambicje i smutki. Sądzę, że tylko w ten sposób będę mógł poznać prawdziwe serce

Polski.”

Ambasador Cudahy powiedział, że Polska jest „krajem zrodzonym w cierpieniach” i że „w całej tragicznej historii ostatnich 150 lat naród polski za-demonstrował swoją żywotność i wierność dla ideału, który prze-trwał najsroższy ucisk i despotyzm.”

„I, podczas gdy niektórzy pa-trzyli na republikę polską z po-zątku jako na eksperyment” — ambasador ciągnął — „po-kazaliśmy, że posiadacie zalety charakteru narodowego, które składają się na trwałość istnie-nia państwa.”

Chwając miłość Polaków do ojczyzny, tak silnie dająca się wy-czuwać w Ameryce, ambas-a-sador Cudahy powiedział, że jedzie „uprowadzony” korzystnie dla Polski.

Wyjaśniając swoje stanowis-ki w odniesieniu do stosunków Polski z jej sąsiadami, ambas-a-sador Cudahy powiedział, że, zgodnie z polityką amerykań-ską, będzie tylko obserwatorem.

RZĄD POTRZĄSA „ŻELAZNĄ PIĘŚCIĄ W AKSAMITNEJ RĘKAWICZCE”.

Johnson Wzywa Publiczność Do Kupowania.

Washington, 7. sierpnia. — Ogłaszając politykę „żelaznej pięści w aksamitnej rękawiczce”, administracji urocznieniu kraju zagroziła wczoraj odebra-niem insygnjów Niebieskiego Orła gwalcicielom przemyślowego, wydał ostrzeżenie, że tego rodzaju „dezercje” nie będą tolerowane. Jednocześnie z tem ostrzeżeniem, gen. Johnson wydał apel do publiczności o rozpoczęcie kupowania i wy-jawił po raz pierwszy, że rząd rozważa plan zmodyfikowania insygnjów Niebieskiego Orła dla tych pracodawców, którzy nie mogą zastosować się w całej pełni do ogłoszonych przepisów.

Prezydent Roosevelt wydał równocześnie oświadczenie, w którym obiecuje byzniesistom, że rząd federalny przystosuje zawarte z nimi kontrakty, tak aby ci, którzy zostali zaskoczeni przez podwyżkę cen, nie byli pokrzywdzeni.

skarżenia podróż do Ojczyzny swojej zaniechał a z żoną i dzie-cmi natychmiast wrócił do Chi-cago. Nelson, gdy kaucję jego przyjął stanął przed sędzią J. Prystalskim z żądaniem na-tychmiastowego rozpo-częcia rozprawy sądowej.

wzmoczenie zatrudnienia i pod-niesienie płac.

W telegramie do stowarzy-szenia groźników w Indiana, A. D. Whiteside, zastępca gen. Johnsona, administratora prze-mysłowego, wydał ostrzeżenie, że tego rodzaju „dezercje” nie będą tolerowane. Jednocześnie z tem ostrzeżeniem, gen. Johnson wydał apel do publiczności o rozpoczęcie kupowania i wy-jawił po raz pierwszy, że rząd rozważa plan zmodyfikowania insygnjów Niebieskiego Orła dla tych pracodawców, którzy nie mogą zastosować się w całej pełni do ogłoszonych przepisów.

Prezydent Roosevelt wydał równocześnie oświadczenie, w którym obiecuje byzniesistom, że rząd federalny przystosuje zawarte z nimi kontrakty, tak aby ci, którzy zostali zaskoczeni przez podwyżkę cen, nie byli pokrzywdzeni.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOŚI
One year\$5.00	Rocznie\$5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00

All letters shall be addressed to

Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.



Polska Nie Może Naśladować Ameryki.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cały nasz kraj został zamieniony przez Prezydenta Roosevelta w jedno gigantyczne laboratorium gospodarcze, w którym różni profesory wykonują popieszczenie jakiegoś eksperymentu, od skutecznych wyników których zależy podźwignięcie kraju z kryzysu gospodarczego.

Niektóre z tych eksperymentów znane są Europie bardzo dobrze — z jak najgorszej strony, więc niejeden z ekonomistów ze zdziwieniem spogląda na Amerykę i mruczy pod nosem: Niczego się nie nauczyli! Ale nie brak w Europie i takich, co z pewną zazdrością patrzą na zarządzenia Waszyngtonu.

Prasa w Polsce rada była dowiedzieć się, jakie są zapłaty w amerykańskim rządzie na eksperyment amerykański i czy Polska nie jest gotowa naśladować Amerykanów?

Polski minister skarbu Zawadzki, mówiąc o podbijaniu cen w celu niy sprowadzenia dobrobytu, oświadczył:

„Zwykła cen jest dla życia gospodarczego korzystniejsza naogół niż niższa, ale chodzi tu przedewszystkiem nie o chwilowy poziom, a o stały chociaż powolny i równomierny ruch cen. Ten zaś wymaga naturalnych podstaw, które daje tylko stopniowy wzrost bogactwa narodowego i gromadzenie się kapitałów i oszczędności. Sztuczne wyrubowanie poziomu cen ma za odpowiednik ich załamanie. Rozumowanie zwolenników inflacji jest w skrócie takie: inflacja da wyższe ceny, wyższe ceny da ożywienie gospodarcze, ożywienie podtrzyma wyższe ceny. Otóż czasem może być tak, ale przeważnie bywa inaczej. Stosując inflację wyzwała się siły, nad którymi się nie panuje, a wówczas wpada się w błędne koło.

Jeśli chodzi o polską gospodarkę, to inflacja miałaby niewątpliwie jako skutek zanik oszczędności i osłabienie kapitalizacji, które są również podstawowymi warunkami dobrobytu. Te niebezpieczeństwa i ryzyka — możliwość wywołania chaosu — przeważają niewątpliwie domniemane korzyści, któreby pociągnęła inflacja dla ożywienia polskiej gospodarki i z tego względu rząd polski uważał stale za zupełnie nieostrożne dla Polski wstąpienie na tę drogę, wybierając trudniejszą niewątpliwie, ale jedynie pewną drogę dostosowania stopy życiowej do realnego poziomu polskiego dobrobytu obniżania kosztów i popierania oszczędności. W ten sposób stwarzamy warunki, których realna i zdrowa zwykła cen, będzie musiała wyznaczyć w pewnej chwili sama z całokształtu sytuacji gospodarczej.

Uważamy utrzymanie złotego za najpewniejszy w naszych warunkach środek posiadania zdrowych finansów. Jest to zresztą stanowisko nie doktrynalne, lecz podyktowane przez praktykę i doświadczenie ostatnich lat”.

Gdyby Odszedł Hindenburg.

Sprawozdawca berliński paryskiego „Le Matina” stwierdza, że pytanie, którego unikano dotychczas, bo musiało ono być przykre ze względu na sędziwy wiek Prezydenta Hindenburga, dzisiaj jednak narzuca się z powodów politycznych:

Coby było, gdyby Prezydent Rzeszy, tak czy inaczej, zezedł z desek politycznego życia? Czy jego najwyższe stanowisko zająłby ktoś inny? Mógłby to być tylko Hitler. Ale Hitler

niegdyby nie porzucił kanclerstwa. Trzebażby zatem pomyśleć o takiej zmianie konstytucji, która połączyłaby te dwa urzędy.

Pytanie to narzuca się obecnie, gdyż od chwili zaważenia się p. Hugenberga i stronnictwa niemiecko - narodowego, prezydent Rzeszy nie jest już w rzeczywistości prezydentem. Dwa dni które spędził ostatnio w Neudeck w Prusach Wschodnich z kanclerzem Hitlerem równały się dla prawdziwej abdykacji. Niekoniecznie oznacza to poniżenie. Jest to raczej koniec wielkiej roli osobistej, a może także koniec urzędu, który w Niemczech dzisiejszych, pod rządami pełnomocnictw dla rządu nie może już nie odpowiada.

Gdy Hitler przybył do Neudeck z żądaniem głowy Hugenberga, Feldmarszałek - Prezydent mógł jeszcze teoretycznie powiedzieć: nie. Mógł mianowicie powołać się na to, jak już nie miało sam Hugenberg zaznaczał, że pełnomocnictwa udzielone zostały Hitlerowi, jako kanclerzowi rządu określonego w swym składzie. I mógł na poparcie swego zdania rzucić całą swą własną powagę Głowy Państwa i zarazem wojska.

Mówi się jednak, że właśnie nie mógł tego zrobić. Ściślej byłoby powiedzieć, że: nie chciał. A nie chciał, bo widzi w Hitlerze nieuniknionego dziedzica spuścizny po sobie. Powoli zarysowywał się coraz wyraźniej ten stan rzeczy, że niemieckim narodowi, z braku korzeni w ludzie, oraz dzięki urokowi Hohenzollernów, a także i z innych powodów, okazali się niezdolni do rządów w pojedynkę w Niemczech. A jedynym dla niemiecko-narodowych możliwym sojusznikiem jest stronnictwo Hitlera.

Hitler jednak nie może, ze względu na swych zwolenników, a prawdopodobnie i nie chce wyrzec się stosowania swego programu, który jest elastyczny, kolektywistyczny, niemożliwy do pogodzenia z zachowawczymi poglądami niemiecko-narodowych. Co więcej, sytuacja, szczególnie finansowa, może go zmusić do zabiegów bardzo zuchwałych, dla których niewygodnie mu było mieć obok siebie, u steru władzy, nieżyczliwych świadków. Oto powody, dla których Hindenburg poświęcił Hugenberga i niemiecko-narodowych, dając wolne pole Hitlerowi.

Oczywiście, czyniąc to, Feldmarszałek Hindenburg ani na chwilę nie stracił z oczu tej prawdy, że w ten sposób godzi się zgóry na bliskie zaburzenie w Niemczech, ale liczy na to, że Hitler zachowa Niemcom ich oblicze narodowe nazwaną.

Tak sobie objaśniają ugięcie się Hindenburga wobec woli Hitlera.

„Korytarz” Nie Ulotnił Się Niemcom z Głowy.

Wschodnio-pruski oddział „Verein fuer das Deutschtum im Auslande” urządził w Królewcu wielki wiec przeciwko traktatowi wersalskiemu, na który przybyli m. in. przedstawiciele władz wschodnio-pruskich, związków i delegacje wszystkich organizacji. Nadprezydent Koch wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał, że Niemcy, a szczególnie Prusy Wschodnie, nigdy nie zgodzą się z konsekwencjami traktatu wersalskiego, a Niemcy zagranicą muszą odczuć, że za nimi stoi nie bezkrotna demokracja parlamentarna, lecz zjednoczony naród 60-miljonowy. „Europa” — mówił — nigdy nie zezna prawdziwego spokoju, dopóki istnieje będzie traktat wersalski i dopóki Prusy Wschodnie są oddzielone od Rzeszy. W końcu nadprezydent Koch oświadczył, że przyjdzie dzień, kiedy dla Prus Wschodnich upadną granice „korytarza” i w którym „kwestia korytarza” znajdzie swe rozwiązanie.

Następnie zabrał głos kierownik „V. d. A.”, dr. Steinacher, który w dłuższym przemówieniu określił pracę i zadania Związku. Zaatakował on również dalsze istnienie traktatu wersalskiego i wskazał, że to „co się czyni obecnie w innych państwach przeciwko mniejszości niemieckiej, jest wojną. Na niemieckim wschodzie od morza Adriatyckiego do Finlandii wywłaszczono w ciągu ostatnich 14 lat z niemieckiej ręki prywatnej 7 i pół milionów hektarów ziemi, co stanowi więcej, niż stracili Niemcy terytorjalnie przez traktat wersalski, więcej, niż Bawaria i Wirttembergia razem wzięte”.

URZĄD.

Człowiek jest urzędnikiem wysokiego stanu
Cały świat służy jemu, a on tylko Panu! Mickiewicz: Zdziań.

„Kto na wieczność pracuje, drogo czas szacuje,
Bo kiedy czas ustanie, skończy się działanie!” Mickiewicz.

Rozmowa z Bogiem.

Do stóp Twoich kaja się pokornie, Chryste,
Życia własnego nikczemnik i zbrodzień...
W Twój krzyż żrenice wpijają się krwiste,
Grzeszące zmysłów kataraktą codzienną
I choć krzyż woliab — ogniem przestępstw płoną,
Chrzcząc wolną wolę łez lawiną słoną...

Do stóp Twoich kaja się pokornie, Boże,
Gnać łuk mej woli w tą i ową stronę:
Grzech może cnotą — cnotą grzechem może —
Pełen zwiątpienia w mgławicach złud tona,
Nie znając Dobra i Złego nieświadom
Gdy wolnej woli szlaki w byt się kładą...

Do stóp Tych kaja się Boże wszechświatów,
Życia składając jeden tylko owoc:
Ja atom nędzny, pył wiosenny z kwiatów
Wielbiąc bytu wszechpotężnego Słowo
Wierząc w swą nicotę, do stóp Twoich się korzę
Władco wszechświatów, Stwórcu mój i Boże!

WŁ. ŁUKASIK.

Dlaczego Nie Mogłoby Istnieć Państwo Polskie Bez Wolnego Dostępu Do Morza.

Środki gospodarcze, zastosowane przez Rzeszę Niemiecką przeciwko Polsce w związku z wojną celną, zdolają wpłynąć w sposób wysoce niekorzystny na możliwości polskiego wywozu. Eksport polski do Niemiec, który wynosił w 1923 r. 1,028,5 milionów złotych spadł w r. 1931 do wartości tylko 382 milionów. Podczas kiedy saldo naszego bilansu handlowego z Niemcami wynosiło w 1923 r. — 200,6 milionów na korzyść Polski, rezultat w r. 1931 wykazał już 72 miliony złotych na naszą niekorzyść. Deficyt, jaki wynikłby z tego powodu dla polskiego bilansu handlowego, przedstawiał poważne niebezpieczeństwo. Ale przeciwnicy nasi polityczni nie brali w rachubę jednej okoliczności, która pozwalała Polsce obronić się od presji politycznej. Polska posiadała mianowicie wolny od wpływów niemieckich dostęp do Morza. Ta droga mogłaby nawiązać bezpośrednie stosunki ze wszystkimi państwami, uwalniając się od wpływów pośrednictwa nieprzyjacielskiego sąsiada. W samej rzeczy nastąpiło niezmierne szybkie przestawienie znacznej części naszego ruchu handlowego z kierunku wschodnio-zachodniego na południowo-północny. Podczas, kiedy w r. 1925 tylko 16,3% w tonnach całego naszego handlu zagranicznego przechodziło morzem, t. j. przez nasze porty Gdańsk i Gdynię, to w 1931 już 62,7% obrotu towarowego wzięło kierunek morski. Polska dzięki dostępowi do morza zachowała swoją niepodległość i potrafiła obronić swoje gospodarstwo

narodowe od presji zewnętrznej.

Wojna celna z Niemcami poczyniła bezowarunkowo znaczne szkody gospodarcze, zarówno Rzeszy Niemieckiej, jak Polsce. Dlatego Polska, ożywiająca chęcią uporządkowania stosunków ze swoim sąsiadem, przystąpiła do zawarcia i ratyfikowania umowy, która nie z naszej winy nie weszła nigdy w życie. Ale poza szkodami natury gospodarczej trudności handlowe z Niemcami miały dla Polski pożądaną skutki polityczne i wychowawcze. Udowodniły one nam samym i wszystkim obcom, którzy chcieli i mogli ocenić obiektywnie wypadki, jak niebezpieczną dla każdego państwa, a w szczególności dla Polski, byłaby absolutna przezwaga stosunków handlowych z jednym tylko państwem i jak decydujące znaczenie posiada morze dla nawiązania niekierowanej przez nikogo bezpośredniej łączności z innymi krajami.

Teza, że niepodległa Polska nie mogłaby istnieć bez dostępu do morza stała się dzisiaj po doświadczeniach wojny celnej, tak oczywistą, że nawet propaganda niemiecka rzadko tylko jej zaprzecza. Niemcy wysuwają czasami przykłady Szwajcarii, czy Czechosłowacji, jako państw istniejących bez dostępu do morza, chociaż kraje te w zupełności innych znajdują się warunkach, geograficznych i politycznych. Jak wiedziliśmy, niezależność zagwarantowana jest przez równomierny podział jej obrotu towarowego między Niemcy i

Austrię, a dalszy rozwój stosunków handlowych z innymi sąsiadami, w szczególności z Polską, wzmocni i utrwalił jej niezależność. Szwajcaria znajduje swoją równowagę gospodarczą i polityczną w równomiernym podziale wpływów gospodarczych i politycznych trzech współzawodniczących z sobą sąsiadów.

Sami Niemcy uznali tęzę o konieczności dla Polski posiadania własnego dostępu do morza nie tylko przez podpisanie Traktatu Wersalskiego, ale też już przez zaakcentowanie punktów Wilsona, w których podkreślony został ten jedyny warunek istnienia niepodległego państwa polskiego. Już po przyjęciu warunków, proponowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, wysunięte zostało twierdzenie w następstwie przez propagandę niemiecką często powtarzane, że Niemcy uznają wprawdzie prawo Polski do posiadania dostępu do Morza, ale że powinien Polakom wystarczyć dostęp w formie wolnego tranzytu przez połączone z Rzeszą terytorium Pomorza i przyznanie pewnych praw w portach niemieckich: Gdańsku i w Gdyni, w Królewcu i w Szczecinie. Jednym słowem zamiast dostępu terytorialnego proponują oni dostęp prawnopolityczny, zależny od gotowości wykonania przez Niemców przyjętych na siebie zobowiązań. Dostęp taki byłby w ostatniej linii zawsze zawisły od wpływów politycznych i gospodarczych Rzeszy, których żaden opisać nie zdoła i w razie powikłań politycznych, czy wojskowych straciłby wszelkie znaczenie.

Podobnym gospodarczym absurdem jest propozycja udzielenia Polsce dostępu do morza przez inne terytorium, niż Pomorze, a mianowicie przez Kłajpedę, którą Niemcy kosztem swoich politycznych przyjaźni proponują Polsce. Rzut oka na mapę geograficzną wystarczy do stwierdzenia, że Kłajpeda co najwyżej dla wschodnich kresów Polski mogłaby wchodzić w rachubę, podczas kiedy naturalnym dostępow do morza dla pozostałych dzielnic jest tylko Gdańsk i Gdynia.

Kaloria jest to jednostka do mierzenia ilości ciepła. Ilość ciepła potrzebna do podwyższenia rozgrzania jednego sześciennego centymetra wody o jeden stopień, według ciepłomierza Celsiusa, przyjęta jest w świecie naukowym za jednostkę i nosi nazwę kalorii.

Łatwo jest to jednostka do mierzenia ilości ciepła. Ilość ciepła potrzebna do podwyższenia rozgrzania jednego sześciennego centymetra wody o jeden stopień, według ciepłomierza Celsiusa, przyjęta jest w świecie naukowym za jednostkę i nosi nazwę kalorii.

Poradnik Dobrego Zdrowia

CENTRALA SNU W MÓZGU.

Uczni czeszy doszli do ciekawych rezultatów, badając nieznana dziedzinę snu. Dotychczas panowało przekonanie, że sen jest objawem samobrony organizmu przed zatruciem, jakim jest znużenie. Tymczasem okazuje się, że sen nie ma ścisłego związku ze zmęczeniem. Przeciwnie, niemowlęta śpią w ciągu dnia i nocy, pomimo, że nie wysilają zbytnio wlad umysłowych. W innych wypadkach wyczerpaniu nerwowemu towarzyszy bezsenność. Rybak norweski zauważył, że wyceloryby są w stanie płynąć w ślad za okrętami tałemi dniami i nocami, nie zdradzając najmniejszego znużenia.

Z powyższych danych wynika, że sen jest zjawiskiem niezależnym od wpływów zewnętrznych od samozatrucia organizmu. Osoby chore na grype odczuwają senność, którą powodują pewne przemiany zachodzące w mózgu. Zdaje się, że posiadamy w mózgu stację rozdzielczą snu.

Ostatnio dokonano doświadczeń na zwierzętach, które zapadają w sen zimowy. Udało się dzięki zabiegowi chirurgicznemu pozabawić je raz na zawsze skłonności do zimowej drzemki. Zwierzęta poddane operacji nie zdradzały w zimie zgola chęci odpoczynku, natomiast innego rodzaju operacja centrów nerwowych wystarczała, by wywołać senność.

Najnowsze odkrycie w dziedzinie „centrali snu” otwierają nowe horyzonty medycyny i zwłaszcza psychiatrii. Spróbowano już zastosować nową me-

Z Przed Czerdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Poniedziałek, 7-go sierpnia, 1893 r.

Pittsburgh, Pa., 7 sierpnia. —Ogromne fabryki żelaza i stali Jonesa i Longhina, od poniedziałku wejdą w ruch i 3.500 robotników znajdzie w nich zatrudnienie. Jest wszelka nadzieja, że zatrudnienie to będzie trwałe.

Wielki książę rosyjski, Dymitr Konstantynowicz, przyszedł na wystawę swą stadninę kłusaków i koni wierzchowych. W liczbie ich najlepszym biegunem jest „Krakus”.

W tych dniach przybywa do Chicago inżynier p. Franciszek Meissner z Krakowa. Pan M. specjalizuje od spraw kolejowych, zajmuje się w Ameryce odpowiednimi studiami.

W Chicago ma powstać nowe wielkie przedsiębiorstwo, mające na celu utrzymanie regularnych stosunków handlowych z Rosją.

Bądź Polakiem! nie zapomnij o swych braciach Polakach! żyj z Polakami! — oto twój obowiązek.

W New Yorku, Polak, p. Kosko, pono potomek rodu szlacheckiego (?!), ożenił się z Murzynką.

HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ”

Krakowiczki.

Wszystcy ludzie starsi,
Oraz młodzież hoża
Dziś obchodzi u nas
Wielkie Święto Morza.

Wiemy, że nam świecić
Będzie jasne zorze,
Gdy Polska mieć będzie
Wolne Polskie Morze.

Bardzo delikatnie
I wcale nie z musu
Hitler chętnie Austrię
Skłonił do Anschlussu.

Lećże nie pomogły
Takie dyrdymaki.
Więc się do gumowej
Zabrał na nią pałki.

Niemcy się nauce
Dobrze zastężyli,
Bowiemy nowy język
„Mazurski” odkryli.

Trzeba im przypomnieć
Inne smaczne książki
Są jeszcze „Kujawski”,
„Korpiński” i „Śląski”.

W BERLINIE.

— Tatusiu, poczem poznać na ulicy
Zyda?
— Po polamanych kościach.

ADAMA POLANOWSKIEGO

J. I. KRASZEWSKI DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III Powieść Historyczna

NOTATKI

(Ciąg dalszy)

Chciałem, mało co pozdrowiwszy ją tylko i podarek złożywszy, uciec precz, ale syrena ta swoim głosiłkiem srebrnym jak mnie zaczęła wabić, a wesoło zabawiać i uśmiechać się i w oczy nieustannie patrzeć, — zupełnie znowu osłabił i do dawnej pasji powrócił.

Trzymała mnie do późna u siebie, ale szczęściem, nowy jakiś amant nadszedł, który mnie z posterunku niebezpiecznego złusował.

Boże uchowaj dać się nie wiewieści ując za serce! Wiedziałem, że ona sobie z mojej miłości igraszki czyni, że nicpotem była, bo Szaniawski różnych historii nowych dosyć mi nakładał w ucho; nie pomogło nie — oszołomiła mnie znowu, żem wyszedł, jak pijany zgola.

Ale zem już do podróży wszystko rozporządził, wymogiem to na sobie, iż nazajutrz, mimo pokusy wielkiej, wyjechałem szczęśliwie do domu.

Dopiero w podróży, gdy mnie zdrowsze ogarnęło powietrze, a od wsi naszej wionęły wspomnienia — trochę ostyglem i przyszedłem do zmysłów.

Pani matce, gdybym był chciał dać o sobie znać naprzód, nie mogłem, ani się mnie mogła spodziewać.

W drodze się tak dziwnie złożyło, że po grudzie śpięsząc i w nocy zarywając, ledwie na samą wigilię rano w Łucku stanąłem. Tu już taka mnie ogarnęła niecierpliwość wielka, iż ludzi i konie popodbijane zostawiwszy, do mojego wozu żydowskie najechałem i nie spoczywając prawie, wyruszyłem do domu.

Nie było jeszcze owej gwiazdy na niebie, która u nas jest znakiem podawania wieczerzy w ten dzień, gdy wóz mój przed ganek się zatoczył, a jam z niego wyskoczywszy, wszedł, jak szalony, prosto pani matce pod nogi...

Znalazłem tu, jakom przeczuwałem, nie tylko siostrę z mężem, ale nawet brata Michała.

At niewystowionej że to radości była chwila, gdym ich głosy usłyszał, gdym macierzyński uścisk uczuł — i znalazł się w tem gnieździe, w którymby człzek, choć mu złote pałace stawiono — nigdy nie rad mieniać na nie.

Matka właśnie opłaćki trzymała wręku... i rozplakawszy się, z pierwszym mnną się pocałowała.

Mówili o mnie właśnie, gdym nadjechał, sądząc z tego, co słyszeli, że z królem jeszcze albo w Lubowli lub zaledwie na

drodze do Krakowa.

Oprócz rodziny, starszego brata, szwagra mojego znalazłem u nas w gościnie... Siedliśmy zaraz do stołu — a jak mi tu wszystko smakowało! — jeden Bóg wie. Zdało mi się, że temi potrawami szczęśliwa lata młodości na nowo spożywałam.

Posypały się pytania; — słowo w słowo tu znalazłem, co w Krakowie; pełno fałszów i baśni o nas — a prawdy mało. Pisane gazetki, które tu z rąk do rąk przechodziły, zawierały ekserpta z listów królewskich do niepoznania poprzekane — a razem inne wiadomości z różnych źródeł, które się z sobą sprzeczały.

Musiłem im opowiadać o panu, widząc, że i tu go sobie inaczej wcale wystawiano, niż był. Nikt w nim nie widział owego bohatera chrześcijańskiego, jakim on nam się ukazywał od wstąpienia na ziemię, którą miał oswoiwić, — od Mszy tej, do której służył w dzień zwycięstwa na Kalenbergu.

Brata Michała znowum znalazł zmienionym i postarzałym, ale równie jak pierwszym razem w stanie swym szczęśliwym i nie pragnącym nie nado, co osiągnął. Powagi wielkiej nabral, a pobożnością nas budował.

Z tych wigilij godów, które mi Pan Bóg dał przeżyć na świecie i pożywać z rodziną, nie wiem, czy która nad tę uroczystość mi się wydawała.

Gdyśmy wstali od stołu, poszedłem moje sakwy podróżne rozwiązać, aby gościniec odbyć. Dla matki miałem bardzo piękny różaniec z drogich kamieni w złoto oprawny, bo to wiedzieć potrzeba, iż Turcy się też modlą na paciorkach i siedząc, ciągle je w rękach przebeierają. — Trzeba tylko było, aby ten pogański różaniec ojciec Michał poświęcił.

Szwagrowi mojemu pięknie oprawny przywiozłem, ale że się ostrza żelaznego nie godzi ofiarować — dla jakiegoś przesądu, groził mi musiał za niego zapłacić. Najgorsza była sprawa z bratem szwagra, któremu się zastąpić nie spodziewałam i musiałem go kontentować jednym pistoletem bez parę, który wprawdzie bardzo był pięknie kością stoniową i turkusikami oprawny, ale mu odpowiedniego do olstry brakło. Przyjął go sercem wdzięcznym. Siostrze się dostała spinka najkosztowniejsza ze szmaragdem.

Do tego terminu te moje notatki doprowadziwszy, gdy mi je dalej prowadzić przychodzi, serce się ścisła.

Na własny mój los, chociażby on mógł być się złożyć ina-

czej a lepiej, narzekać nie będę, — ale nad ukochanego pana mojego ciężkimi kolejami żywota komentowaćby przystało i niemal przeznaczono wyrzuty czynić, — gdyby wszystko nie przychodziło z ręki i Sądgu Bożego. Bohater i mąż, który tyle się chrześcijaństwu zasłużył, — cierpił tak wiele, — nie tylko że we własnej ojczyźnie był zapartym, znieważonym — przesładowanym — ale umierając, pociechy tej nie miał, aby potomstwu lepsze widoki przyszłości zostawić.

Niemal od daty wieńdziej wyprawy i powrotu z niej rozpoczynają się niesnaski, spiski nowe, zabiegi dworów cudzoziemskich i knowania najlepszych przyjaciół Sobieskiego przeciwko niemu; przeciw zwycięskiemu, cokolwiek zamierzał — bój i walka.

Wszystkiemu zaś temu pobudką jedyną, podporą i podniętą była królowa, która za żywota już zapierała się tego swojego dobroczyńcy, gotowa była go porzucić, własne dziecko, pierworodnego Jakóba przesładować, wszystkie plany i myśli meze krzyżując, a nienawistę ściągając na niego.

Spisząc wszystko to, co na nieszczęśliwym panu przez te lata, — aż do zgonu, brzemieniem ciążyło — siły niemal i rezygnacji braknie.

Europa cała czcią go wielką wynagradzała, imię sławiła, nieprzyjaciele poganie korzyli się przed nim, drżeli na wspomnienie Jana, a we własnym domu, ci, których on wyniosł, obdarzył, obsypał, spiskowali przeciwko niemu.

Krok w krok iść za tem, co się do owego roku 1684 aż do zgonu króla działo, nad siłę moją, a i piórby by nie podołało. Sądze, że jeden tylko biskup Zahuski, — który świadomość miał wszystkich czynów i pobudek, przed którym się król zwierzał z tego, co myślał i czynił — mógłby być z tych smutnych dziejów zdać sprawę, a i ten nawet wielu rzeczy się tylko domniemywać musiał, bo król przez srom i litość nad rodziną, — pokrywał często, co go bolało.

Lekko dziś nieraz ludzi męczennikami się zowią i przyznają sobie to wielkie imię, które nosić godzien jest tylko ten, co cierpiąc, nie skarżył się — Bogu bół swój ofiarował i na rusztowaniu się uśmiechał. Otóż takim prawym męczennikiem z pogodą na czole był ten nasz pan przez wszystkie lata aż do końca. Nie skarżył się nigdy.

Raz tylko do ostateczności przywieziony, koronę chciał złożyć, bo mu już sił do dźwigania brakło, — i dopiero naówczas sprostężono, co on znać i wiele wazył.

Francuskie intryki, cesarskie zabiegi przy niewdzięczności

oburzącej, podstępne knowania matki przeciw własnemu dziecku, niepokój wewnętrzny, aż do wojny domowej posunięty — wszystko to spadło na niego, a wszystkiemu winna była królowa. Ciężar jej grzechów on musiał na sobie dźwigać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Nie wprzód niebo, lecz wprzód zasługa”. Andrzej Maks, Fredro.

HELENA
MNISZEK

Magnesy Serc POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Jerzy spojrział na Andreję uważnie.
— Widzę, że wiesz o nim dużo, prawda, że ona twoja koleżanka. Opowiedz, Jędrze, co on tam nowego nabroił. Jestem ciekawy.

Andrej pod wpływem oburzenia na Zebrzydowskiego opowiedział o Kasi bardzo szeroko, ubolewając nad jej losem. W jednym momencie opowiadanie Strzelecki przerwał.

— Poczekaj, czy nie dlatego właśnie byłeś w Wenecji i w Napolu?

— W Wenecji nie, tam dopiero spotkałem panią Kasie, ale do Neapolu pojechałem istotnie za nią, by nie została zupełnie sama. Czyż mogłem wiedzieć, co się zdarzy?

Gdy opowiedział o odjeździe Wara do Egiptu, Strzelecki zaciął usta.

— Zawsze ten sam!

Gdy Andrej skończył mówić, Strzelecki machnął ręką.
— No, to teraz Pochlebny zgubione i Kromiów stoi nad przepaścią. Tak, to nieszcześliwa kobieta! A gdy on wróci, żona mu zapomni szaleństwa i daruje zdradę. On zaś zacznie się za nową oglądać.

Andrej zbladł.

— Czyżby ona jednak, po takiej próbie?

— Zobaczymy! Taki jest właśnie cały Zebrzydowski, No, ale czas na mnie, wieczór za pasem.

Po odjeździe Strzeleckiego Andrej chodził po swoim pokoju rozdrażniony niebawem.

— Więc on taki? Więc on ją może zgubić? Czyż pozwolić na to, czyż do tego dopuścić, żeby ona...

Płoneła mu głowa. Dusza rwała się w nim z niepokojem i bólem. Pragnął ratować Kasie, Burzyło się w nim wszystko. Buntowały się gorące uczucia dla niej przeciw tej niemocy, na jaką był skazany. Czuł swoją bezsilność i ta świadomość stała się największą jego męką.

IX.

Luty dobiegał końca. Wicher na dworze wył przeciągle i cisnął ostre fale deszczu w okna dworu w Kromiowie.

W pokoju było jasno od dwóch dużych okien, pod którymi Kasia Zebrzydowska rysowała jakieś plany, na ogromnym stole, zarzuconym kartonami, ołówkami i kredkami.

W głębi pokoju na kominku buchał rzęsy ogień. Trwała tu cisza prawdziwej pracy, tylko syczały płomienie i z poza okna dobiegał przytłumiony huk starych drzew parkowych, rozkołysanych wicherem. Parę razy wszedł stary Dionizy, poprawił ogień, popatrzył na swoją panią, pograżoną w pracy, spojrział na zegar i odchodził bez słowa. Raz tylko Zebrzydowska spytała:

— Czy Juraszek nie wrócił jeszcze z poczty?

— Jeszcze nie, ale zaraz nadejdzie.

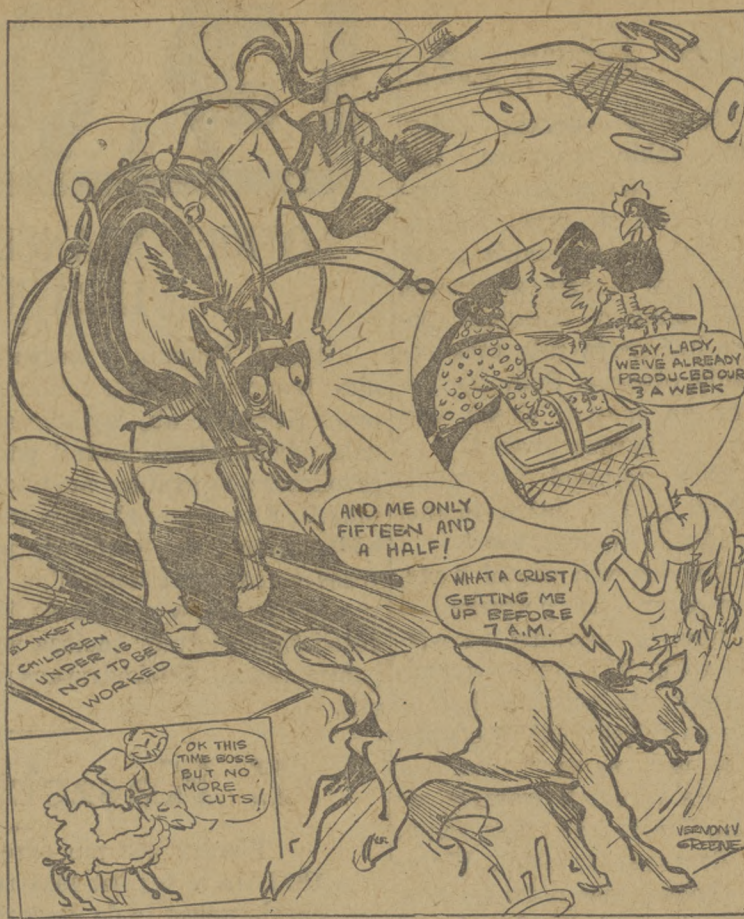
Dionizy wyszedł a Kasia pochylała znowu głowę nad dużym kartonem, pilnie rysując nowy plan budowlany. Ale nie minęło pół godziny, gdy do pokoju wszedł Dionizy, niosąc tekę pocztową. Kasia otworzyła ją szybko, przetrząsała pisma szukając listu, którego oczekiwała. Dwie duże koperty. Zaproszenia na bal, Młoda kobieta obojętnie czytała spis gospodyń i gospodarzy. Na jednym zaproszeniu z Warszawy w rędzie gospodyń było jej nazwisko.

— Zwarjowali! — mruknęła zdziwiona. — Aha, robota cioci. Także pomysł!...

Był i list od hrabiego Mohyńskiego, pełen wymówek, że siedzi całą zimę w Kromiowie zamiast się bawić i używać młodości. „Przyjeżdżaj natychmiast — pisał, — mamy dla ciebie obmyśloną pyszną tualietę, będziesz wyglądała po królewsku i rozerwiesz się nareszcie. Są tu tacy, którzy oczekują twojego zjawienia się w świecie. Nie bądźcie dzika. Na tym balu zapustnym musisz być koniecznie, zrobisz niesłychany efekt. Zlituj się, nie rób zawodu, bo przecież umieściłem twoje nazwisko na liście gospodyń. Jeśli każesz, przyjadę po ciebie bo Kryś zaaferywany balami, które codziennie „odwala” gracko. Depeszy natychmiast, czy przyjeżdżasz sama, czy ja mam jechać po ciebie. Szośy czyste, możesz jechać autem. Nie rób zawodu, nazwisko wydrukowane — powtarzam — byłoby zaraz niepotrzebne komentarze. Myśnij tu rozgłosili, że War jest w Kairze na kuracji, co tam z nerkami, z wercem... Bo trzebaż jakiś wytłumaczyć, tembardziej, że Beta wypadała temu i owemu o jego afrykańskim piętach a terre obecnem. Twoja bytność na tym balu niezbędna. Nawet Oktawia jest tegoż zdania, a to już w takich sprawach wyrocznia. Ludzom trzeba trochę zamydląć oczy, bo już je nieco wytrzeszczają. Teraz, moje dziecko, tylko reklama i reklama, wszystko na reklamie oparte. Reklamą otwiera się oczy, które nie chcą widzieć, i reklamą zatłamsza się oczy, które inaczej widzą. Reklama zapycha gardła jednym a otwiera drugim. Wszyscy wszystko reklamują na gwałt, trzeba więc i małżeństwu reklamować, skoro ono samoistnie gorzej się przedstawia, jak to jest u was, wierzę, że chwilowo. Jednakże War przeciąga strunę no, ale nie będzieś chyba odbywała pokuty za niego. Czekamy depeszy lub najlepiej twego przyjazdu.”

(Ciąg dalszy nastąpi)

A BLANKET CODE FOR ANIMALS, TOO?



700-LECIE MIASTA TORUNIA.

Przyczynki Do Dziejów Języka Polskiego w Toruniu.

W Archiwum Miejskiem w Toruniu (XI.9.F.40.52) wśród zachowanych listów z końca XVI wieku znajdują się dwa listy, będące ciekawym przybliżeniem do dziejów języka polskiego.

W grudniu 1592 r. wysłała Rada Miejska Miasta Torunia sekretarza swojego, Jęzka Rybińskiego (poetę-liryka, autora m. in. „Gęsi różnorymym”) Toruń 1593) do Warszawy dla załatwienia szeregu spraw wymagających interwencji króla. Wkrótce potem pisze Rybiński z Warszawy do rady toruńskiej list z obszerną relacją, w której urywek obchodzący nas w tej chwili brzmi jak następuje:

„Dostojni zacni a mnie wielce łaskawi Panowie, Postugi swe wiernie W. Meziann Panom swym pilnie oddając z winowaniem i serdecznym zdrowiu dobrego i regimentu szczęśliwego od P. Boga na czasach niezmierzonych.

Pisał bych do W. M. mych wielce łaskawych Panów łaciń, pisał bych w Niemczyzną jednak żebych i ia tym gruntuńcy sprawę o wszystkim dać mógł w W. M. tym dostatecznie Wyrozumieł, ten Polski list do osób W. M. na ten czas wyprawuję.”

Tu następuje ciekawa skądinąd relacja o stosunkach na dworze królewskim itp. „Dan z Warszawy 23. decem. A. 92. W. M. Wielce łaskawym Panom y Mecenatom do wszystkiego gotowy wszystek J. Rybiński, sekretarz y sługa W. Msc.”

Drugi zachowany list od Rybińskiego datowany w Warszawie, 21 marca, 1593, zawiera postscriptum:

„Dlatego do W. Msci moich łaskawych Panów ten list na ten czas Polszczyzną wyprawuję, że wiem iż varietas clelectat, a tesz W. Msc. wszyscy dobrze rozumieć raczyce...”

Więc ani łacina ani niemczyzna, ale polski język wypowie wszystko, co pomyśli głowa. Rybiński jest przekonany i wie, że pisząc po polsku „tem gruntuńcy” zda sprawę i dostatecznie” zostanie „wyrozumiany”. Język ojczysty stawia on na równi z innymi skoro uważa, że obok łaciny względnie niemczyzny winno się używać i tego języka w sprawach urzędowych, chociażby tylko w myśl zasady „varietas clelectat”.

Pogląd ten nabiera szczególniejszego znaczenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dotyczy on ówczesnej rady mieszkańców miasta Torunia. Albowiem Rybiński swoimi słowami stwierdza pośrednio, że za jego czasów każdy znaniejszy Toruńczyk władał językiem polskim. A przecież to miasto liczyło u siebie znaczny odsetek obywateli pochodzenia niemieckiego, nie wyłączając rady miejskiej. I mimo kompletnego równouprawnienia języka niemieckiego z innym, mimo zupełnej swobody, jaką pod tym względem cieszyli się przybyszy niemieccy, używanie języka polskiego nie tylko, że nie zmniejszało się, lecz nawet, jak do-

szło się, lecz nawet, jak do-

wodzą fakty, wzrosło, a przez

swoją jedność i soczystość znalazło nawet u przybyłych ob-

cych do Torunia górlowych zwol-

enników. Toruń w swoich murach

chętnie gości i opiekuje się

polkami uczonymi i artystami.

Nie darmo nazwał Rybiński

rajców miejskich swoimi „me-

cenatami”, a głoszą w swoim

czasie kaznodzieja i poeta: Chri-

stophorus Antonius (o nim póź-

niej), wdzięcznym heksame-

trzem opisał piękno Torunia i

znaczność jego mieszkańców. Du-

go tu rozbrzmiewało polskie sło-

wo i żywe i drukowane aż —

do chwili rozbiórów, poczem na

półtora wieku zakuto polskość

w tem mieście położonym nad

„sarmackich wód pławaczką”

(słowa J. Rybińskiego).

Marjan Koza.

Baczność Obywatelu 32. Wardy.

Klub Polsko - Amerykańsko-

Demokratyczny 32ej Wardy,

ma swoje posiedzenie we wtorek,

dnia 8go sierpnia, o godz.

7:30 wieczorem, w sali para-

fialnej św. Alojzego, pnr. 1504

N. Claremont ave. — Stan. A.

Hadick, prezes; T. J. Penkala,

sekr. prot.

Miasto Milwaukee Budzi Sie Do Życia i Czynu.

(Własna korespondencja Dziennika Chicagoskiego)

Miasto Milwaukee, w Stanie Wisconsin, jest największym miastem — liczy bowiem przeszło 600 tysięcy mieszkańców różnej narodowości i wyznania; jest ono również najwięcej przemysłowym i handlowym punktem w środkowym zachodzie. Oprócz największych browarów na świecie, gdzie miliony beczek piwa produkuje rocznie, oprócz wina i innych napojów, które wysyła do wszystkich zakątków Ameryki a nawet i do zagranicznych krajów, miasto Milwaukee słynie jest z tego powodu, że posiada tysiące wielkich fabryk, gdzie wiele tysięcy ludzi zatrudnia w dobrych czasach. Swoją ogromną rozwój przemysłu i handlu zawdzięcza przedewszystkiem dobrym żelaznym kolejom i komunikacji wodnej na jeziorze Michigan, z którym się łączy, towary i wyroby swego przemysłu wysyła lądem i wodą, do wszystkich części kraju i zagranicę.

Lecz niestety, z powodu ekonomicznej depresji, przemysł i handel wiele ucierpiał w ostatnich czterech latach. Fabrykan- ci milionerzy ponieśli wielkie straty, a najwięcej biedni lud- dzie z powodu zastój w pracy. Mniejsi kupcy i handlarze musieli zamknąć swe interesy z powodu nierównej konkurencji wielkich sklepów i braku po- parcia ze strony publiczności. Ludzie żyjący tylko z rąk pra- cy, potracili swoje posiadłości i oszczędności całego życia. Sta- li się biedakami, chociaż nie ze swojej winy. Dzięki tylko po- mocy stanowych i powiatowych urzędów, dobroczynnych towa- rzystw i ludzi więcej zamoż- nych i dobrej woli, że dziś ży- cie swoje zawiązują — ina- czej wielu z nich musiałoby zginąć. — Od czasu nastania nowego rządu z prezydentem Rooseveltem, który przyczynił się do zniesienia prohibicji, sto- sunki ekonomiczne w Milwau- kee znacznie się polepszyły — tysiące ludzi dostało pracę w browariach — niektórzy zno- wu gdzieś indziej. Lecz to wszy- stko jest tylko kropla wody w morzu — tysiące ludzi jest je- szcze bez pracy, a pracy nie dostaną wszyscy, dopóki setki

fabryk stoi bezczynnie. Fabry- kan- ci milionerzy nie sobie nie robili z losu biednych ludzi, siedzą jak kozły w kapu- cie, bo im tam dobrze, mają miliony na swoje rozporządze- nie — a ty biedaku możesz zginąć. Ale na ich nieszczęście przychodzi pogromca z dużym batem, który wypędzi ich z ka- pusty i zmusi otworzyć fabry- ki, dać ludziom pracę i spra- wiedliwe wynagrodzenie, albo stracić prawo do prowadzenia interesu. Żadne wykrety i o- ciągania się z ich strony nic nie pomogą. Oni podobni do prze- biegłego lisa, który nie mo- gąc dościsnąć winogrona — po- wiedział, że jeszcze nie do- jrzają.

Co do stanu ekonomicznego miasta Milwaukee, obywatele tutejsi mogą być dumni ze swej przeszłej świetności i obecnego położenia. Świadczą o tem naj- słusze wspaniałe gmachy, w śródmieściu, w których się mieszczą różne ofisa kompanij- ne i bogate sklepy. Do najwspa- nialszych budowli należą ratusz i poczta miejska „Marinetower” i hotel Schroeder, na które wy- dano miliony dolarów na ich budowanie, a które są ozdobą i chlubą miasta. Do zasługują- cych na wymianę należą rów- nież bogate i wspaniałe kościo-ły różnego wyznania. Tu do najwspanialszych i najbogats- zych należy polski kościół: Bazylika św. Józefa, która jest chlubą Polonii w Milwau- kee. Oprócz powyżej wymienio- nych budowli, mamy tu wielką liczbę zakładów naukowych: Seminarja duchowne, nauczy- cielskie uniwersytey, akade- mie, gimnazja i szkoły rzemie- ślnicze, jakoteż szkoły parafjal- ne i publiczne. Nie dosyć na tem Milwaukee posiada wiele innych osobliwości zasługujących na u- wagę, a mianowicie wspaniałe teatry, hotele, muzeum, sklepy komisyjne, śliczne parki roz- rywkowe, plaże kąpielowe, — gdzie panuje niezwykły ruch latem w dnie upalne. Nakoniec dodać wypada, że Milwaukee dumne jest ze swojej policji i straży ogniowej, i ze swoich spokojnych, uczciwych i pracu- witych obywateli.

Lecz nie wszystko złoto, co się świeci. Mieszkańcy miasta Milwaukee nie są bez kłopotu. Z obecnego socjalistycznego mayora i jego kliki nie są za-adowoleni i dumni, chyba ty- lko ci, którzy piastują jakieś urzędy miejskie — bo oni nie nie wiedzą o depresji, z biedą ludzką się wysmiewają — nie- którzy z nich nawet podatki nie płać, ale biedni muszą, bo im domy zabierają. Mayor mia- sta o ich los niebada, tylko o swoje wysokie stanowisko i wielkie zasługi. Na ich skargi i prośby, aby zniżyć podatki na ich własności wcale nie zwraca uwagi — może z obawy, ażeby nie zabrakło pieniędzy na jego „pejde”. Obywateli nie tylko żądają zniżenia podatków, ale i ograniczenia ogromnych wy- datków miejskich i zmniejsze- nia niektórych urzędów i zredu- kowania funkcjonariuszy, któ- rzy jest za wiele, ale sam mayor o tem ani słuchać nie chce. Nadejść pycha i zarozu- miałość sądzi nałwie, że on jest panem, że jego wola decy- duje o wszystkim. Ludzie pla- cący podatki miejskie są inne- go zdania — że mayor jest ich sługą, bo oni muszą mu płać za jego usługi. W końcu obywa- tele widzą, że nie mogą zna- leźć sprawiedliwości i zaufania u mayora — rozpoczęli zbierać podpisy aby go z urzędu usu- nąć, na tej zasadzie: „Drzewo które nie rodzi dobrego owocu, musi być wycięte i w ogień rzu- cone”. Wspomnieć tu wypada i o Polonii tutejszej. Pomimo doznanej klęski ekonomicznej depresji nie upadła moralnie i duchowo, ale budzi się do ży-

Planeta, kiedy na wscho- dnie niebie wypredza słońce, zowie się jutrenka; a gwiaz- dą wieczorną, kiedy zdobi nie- bo na zachodzie.

Osoba niepodobna skłonno- ciami do innych zwie się odro- kiem.

Muzyk, grywający na oboju, zwie się oboista.

Mahabejczy jest to nazwa pewnej rodziny z Asmonejczy- ków, która od roku 167 do 57 przed Chrystusem zajmowała naczelnie stanowisko w naro- dzie żydowskim i odznaczała się wielką walecznością i gori- wością w walce o niepodległość i w obronie religii.

W roku 1875, kardynał Mac Closkey otrzymał pierwszy z Amerykanów kapeluszy kardy- nalski.

LEKARZE POLSCY

DR. BRONISŁAW J. MIX 1433 N. ASHLAND AVENUE
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Godziny 1—3 po poł. Wczorom tylko we wtorek i czwartek od 7 do 8.
WICKER PARK MEDICAL BUILDING 1329 N. Damen Ave. (Róbiez ul.)

Telefon Rezydencji: Lawndale 3710. DR. L. M. CZAJA
Godziny 1—3 po poł. Wczorom tylko we wtorek i czwartek od 7 do 8.
WICKER PARK MEDICAL BUILDING 1329 N. Damen Ave. (Róbiez ul.)

DR. ŻURAWSKI 1200 N. ASHLAND AVE.
Od 12tej do 2tej i od 6tej do 8mej
Choroby skórne, weneryczne i rakowate.
WADY CERY I SKÓRY.

DR. F. A. DULAK 1008 Milwaukee Ave.
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosy i Gardła
Ofis: 1008 Milwaukee Ave.
Telefon Brunsuick 0440.
North-West Tower Building, Piętro.
W pon. i piątek od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorek, czwartek i soboty od 1-5
po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., śro-
dy i w soboty: od 12-3 po poł. i za-
tem 2566 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

DR. Jan P. Wojtalowicz Chirurg
Ofis: 1008 Milwaukee Ave. 10 piętro.
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 9:30 wiecz.
oprócz środy i niedzieli.
Tel. Ofisu: Arm. 2300 — rez. Irving 5200

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalista Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul. — Brunsuick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wielki Pk. Medical Budynek
Telefon Brunsuick 2769-2770
Godz. 11 do 12-3 do 4-7 do 8 wiecz.

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wiecz.
Telefon BRunsuick 3456

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Ofis: 936 Milwaukee Ave. 1530 N. Damen Av.
W Domu Zjed. Wiekier Park
Godz. 12-3 po poł. i 7-9 wiecz.
1-4-30 wiecz. Tel. Brunsuick 2770
oprócz środy. Godz. o 11 rano.
Tel. mieszkania BRUNSUICK 4374

DR. T. Z. LEWELSKI
Specjalista w Leczeniu
Chorób Kobiecych i CHIRURG
Pokoje 415
1200 N. Ashland Ave. Róg Division Ul.
Godz. Ofis: od 12 do 1 i od 6 do 8
7 do 9 wiecz. z wyjątkiem piątku
TELEFON ARMITAGE 0247.

DR. S. R. PIETROWICZ
Specjalista w Konsultacji CHO-
ROB WENERYCZNYCH I BRUNSUICK
Laboratorium i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285

DR. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby
Prokto i Skuteknie
Ofis: 1628 W. Division — Marshallfield
Godziny: od 10 do 12 i od 6 do 8 i 4 do 6
8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12.
Telefon ARMITAGE 6145

SŁOWNIK MORSKI.
(Ciąg dalszy)

Część cylindryczna kadłuba —
parallel-middle-body.

Część zaoblona kadłuba — cant-
body.

Część nadwodna kadłuba; ka-
dłub martwy — dead-work.

Część podwodna kadłuba; ka-
dłub żywy — quickwork.

Część górna kadłuba — upper-
works.

Śródkrećcie — square-body.

Przód (statku) — bow.

Dziób (statku) — bow.

Przód pehny — bluff-bow.

Przód ostry — lean-bow.

Rufa — stern.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kółko Lit. Dram. im. Kaz.
Pułaskiego nr. 29ty przy Z.P.
K.L.D. w Am. odbędzie po-
siedzenie w czwartek, dnia 10.
sierpnia, o godzinie 7:30 wie-
czorem, w sali ob. Jana Olesz-
ka, pnr. 1446 W. Huron ul. —
Albert Opieła, sekr. prot.

Ogłaszajcie się w
"Dzienniku Chicagskim"

NA JASNEJ GÓRZE POLSKA ZŁOŻY HOŁD
SWEJ ŚWIĄTOBLIWEJ KR. JADWIDZE.

Szereg uroczystych, podnio-
słych manifestacji, z udziałem
wszystkich czynników i sfer
społeczeństwa polskiego, prze-
chodzi w roku bieżącym kolej-
no przez cały kraj. Chodzi o
wyrzucenie świątobliwej i wiel-
kiej Królowej Jadwigi na oita-
rze świętych.

Ma się spełnić nareszcie we
wskreszonej do niepodległości
Ojczyźnie, wielkie życzenie i
dążenie wielu pokoleń od 500
lat. — Moment najodpowied-
niejszy i najkorzystniejszy ze
wszystkich względów dla rea-
lizacji tego podniosłego, histo-
rycznego celu. Episkopat pol-
ski, popierając czynnym współ-
udziałem urzędane kolejno w
głównych centrach Polski ob-
chody, okazał najgorliwsze u-
znania dla tej sprawy; nun-
cjusz Stolicy św. w Warszawie,
wyraził również całą dla niej
zyczliwość i gotowość poparcia.

A naród polski wszędzie, gdzie
doszła fala uroczystych mani-
festacji, wykazał zrozumienie
nie tylko dla konieczności odda-
nia sprawiedliwości dziejowej,
ale i moralne, gdy tyle grozi
duży polskiej wrogich za-
kulis — wybranie z położe-
nia trudnym będzie, jeżeli wo-
gole możliwym, bez szczegól-
nego nadprzyrodzonego orędo-
wnictwa.

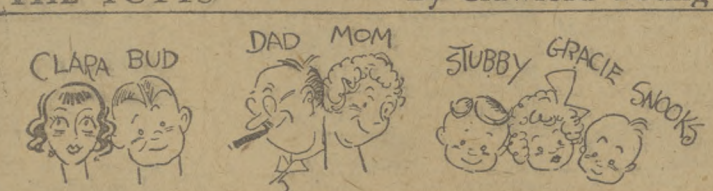
Punktem głównym tych ob-
chodów będą wielkie uroczy-
stości ogólnokrajowe, przygo-
towane na dzień 17 września, b.
r., na Jasnej Górze, z udziałem

polskiego episkopatu, tysięcy
innych delegacji z łona społe-
czeństwa i prawdopodobnie
także przedstawicieli władz,
których zabraknąć nie powin-
no w tej prawdziwie historycz-
nej manifestacji. W dniu tym
ma również episkopat polski
wziąć pod obrady sprawę roz-
poczęcia procesu kanonizacyj-
nego Królowej Jadwigi i skie-
rowania go do Rzymu.

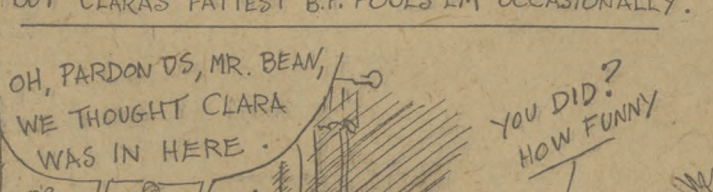
Polacy! Zbliża się prawdzi-
wie wielki, podniosły moment,
w którym naród, bez względu
na dzielące poszczególne ludzi
różnice, ma złożyć i powinien
złożyć solidarny, masowy, ży-
wioty wołowy dowód, że katolika
Polska żyje tem samem tępem
wiarą, jakie było w sercach
przodków naszych niezłomnie
w ciągu wieków minionych. —
Należy więc, aby na dzień wy-
mieniony wszystkie organiza-
cje katolickie, religijne, spo-
łeczne, czy inne — nie tylko
wzięły udział w uroczysto-
ściach jasnogórskich przez mo-
żliwie liczne delegacje, ale rów-
nież, aby delegacje te złożyły
tam do rąk episkopatu prośby
zaopatrzone w jak najliczniej-
sze podpisy, wyrażające gorące
życzenia całego społeczeństwa
zaliczone w poczet świętych
Królowej Jadwigi.

Jeżeli Francja zdobyła się
stosunkowo niedawno na soli-
darny poryw, gdy chodziło o
kanonizację Joanny d'Arc, to o
ileż większy poryw i głos po-
winien podnieść się ze spo-
łeczeństwa polskiego, skoro
w sprawie Jadwidy daleko w
przypadku rola w Polsce
ofiarnie, świątobliwej ma-
cie i prawdziwej monar-

THE TUTTS By Crawford Young



MOM'S TWIN MAIDEN AUNTS ARE SAVAGE CHAPERONES,
BUT CLARA'S FATTEST B.F. FOOLS 'EM OCCASIONALLY.



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Manumission is the act of liberating from slavery			
2. Meg is a prefix meaning small or very weak			
3. Occupancy is classed as an adverb in the English language			
4. Octa is a prefix meaning nine			
5. Philippopolis is the capital of Bulgaria			
6. New Jersey is known as the "Jersey Blue" state			
7. The state motto of Wisconsin is "Forward"			
8. The birth stone for May is the agate			
9. There are, as a rule, ten eggs to a pound			
10. A pint contains 32 tablespoonfuls, or 2 tumblerfulls			
	TOTAL		

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you

Pranie i Prasowanie Jedwabii.

W dawnych czasach jedwab uważany był za materię, używaną tylko przez ludzi bogatych. Były to wtedy materiały tak delikatne, a przy tym tak drogie, że dla zwyczajnych ludzi się nie nadawały, a już nawet i w czasach późniejszych przeważnie dlatego jedwabnych materij stosunkowo mało używano, ponieważ nie znano sposobów właściwych, jak z nimi należało postępować przy praniu, czyszczeniu i prasowaniu.

Odkąd jednakże fabrykanci, chcąc używanie jedwabni rozpowszechnić, zgodzili się poświęcić poważne sumy na doświadczenia laboratoryjne, aby tylko otrzymać właściwe sposoby prania, czyszczenia i prasowania, jedwab stał się coraz powszechniejszą materią, coraz więcej używaną, tak na sukienki, jak i na bieliznę damską.

Jedwabie można teraz już prać, czyścić i prasować łatwo, domowymi sposobami, jeżeli się tylko przestrzeże kilku zasad, a mianowicie: 1) Używać tylko łagodnego mydła, 2) Do prania używać wody letniej, 3) Do płukania używać również letniej wody, 4) Wyciskać płyny, lecz nigdy ich nie trzeć, 5) Nigdy wody nie wyrzucać, lecz ją wycisnąć, 6) Wypłukać tak dokładnie, aby nie mydła nie pozostało, 7) Po wypłukaniu i wycisnieniu z wody na chwilę rozwiesić, 8) Zawinąć każdą sztukę osobno w gruby ręcznik, 9) Prasować żelazkiem ciepłym, lecz nie gorącym.

Jak ze wszystkim innym praniem, tak i z jedwabniami rzeczami postępować należy przedwzrostkiem w ten sposób, że kolorowe pierze się zawsze osobno, nigdy z białymi, lub zupełnie jasnymi. Najpierw

zrobić dobre mydliny, dodając mydło do gorącej wody, a gdy wytworzy się gęsta pianina i woda jest tylko letnia, wtedy dopiero wkłada się jedwab do prania. Nie pozostawiać w mydlinach, lecz zaraz przepierać, lecz nie trzeć, natomiast wyciskającym ruchem starać się, aby rozpuszczone we wodzie mydło przesiąknęło materię.

Jeżeliby woda była zbyt twarda, można dodać do niej odrobinę boraksu, dla zmiękczenia.

Po wypraniu płucze się jedwab najmięcej dwa do trzech razy w wodzie, o tej samej temperaturze, w jakiej się prało. Bacznie na to zwracać uwagę, aby przy przepłukiwaniu wydosłać z materij dokładnie wszystko mydło, gdyż nawet odrobina mydła, jaka pozostanie, sprawi, że potem w czasie prasowania, materia zacznie żółknąć, i może być raz na zawsze zepsuta. Jeżeli rzeczy jedwabne, do prania przeznaczone, są bardzo delikatne, to należy je włożyć w woreczek z rzadkiego muslinu, i razem z tym woreczkiem prać. Przy takich rzeczach jedwabnych, które po wypraniu powinny być sztywne, rozpuszcza się osobno łyczek sproszkowanej gumy arabskiej w kwarcie wody, przeznaczoną od ostatniego płukania.

Po wypłukaniu nigdy jedwabnych materij nie wolno wyrzucać, lecz z wody wycisnąć, a na koniec wstrząsnąć silnie, aby rozprostować, wreszcie na chwilę rozwiesić na czystej linie, lub drążku, na dziesięć minut. Po tym czasie zdjąć, zwinąć w rolkę i najlepiej zawinąć w grubszy ręcznik, tak zwany turecki, ponieważ taki

ma własność wyciągania wilgoci.

Żelazko do prasowania jedwabiu nie może być nigdy gorące, ponieważ pod gorącym żelazkiem jedwab pęka, a jasne kolory żółkną. O ile to możliwe, prasować jedwab po lewej stronie, a dopiero na koniec raz przeprasować po stronie prawej, dla dodania gładkości. Prasować tak długo, aż materia, czy wyprana część bielizny jest zupełnie sucha.

Materię nie tkane, lecz dzianą, jak naprzykład swetry i bluzy jedwabne, należy prać tak samo, lecz zwracać uwagę przy rozwieszaniu, aby się w którym kierunku nie naciągnęły, gdyż mogą stracić formę, którą później trudno nadać nawet przez prasowanie.

Obiad Na Jutro.

Zupa z Czarnych Jagód.
Schab Pieczony.
Kartofle.

Mizerja z Ogórków
Budyń z Czeresni lub Wiśni.
Herbata.

Zupa z Czarnych Jagód.
Kwartę dojrzalych czarnych jagód wypłukać, roznieść walkiem i zalać dwiema kwartami wody, zagotować tylko raz, bo dłużej gotowane sienieją, przesłuszać przez dzurak i zaprawić śmietaną, dodać cukru do smaku, trochę cynamonu i parę goździków tłuczonych i jeszcze raz zagotować. Zupa ta jest smaczniejsza bez śmietany, zaprawiona mąką kartoflaną, do niej klusieczki lub grzanki.

Schab Pieczony.

Chcąc mieć dobry schab, czyli karbonadę, należy wziąć kawałek, ważący nie mniej niż 4 funty, albowiem w mniejszym kawałku za mało w piecu wyschnie i źle smakuje. Natrzeć schab solą i odrobiną majeranku, poczem wstawić w średni piec i upiec niczem nie polewając; na dopiekanie wrzucić parę obranych, pokrajanych w ćwiartki jabłek. Jeżeli schab jest z młodego wieprza, ze skórki, to skórki należy pokrajać po wierzchu w kratkę i upiec jak powyżej.

Budyń z Czeresni lub Wiśni.

Trzy bułeczki pokrajać na małe kawałki, dodać trochę cukru, masła świeżego wielkości jajka, wanilii lub skórki cytrynowej. Na to wlać gotującego się mleka tyle, żeby bułkę zamoczyć, przykryć na chwilę, potem roznieść, dodać funt wiśni bez pestek lub czeresni, trzy żółtka i białka ubite na pianę, wysmarować masłem formę lub półmisek, włożyć wszystką masę, pocukrować i włożyć w dość gorący piec na 20 minut. Można podawać na zimno z lodami, lub bitą śmietaną. Można podawać na gorąco; suto posypany cukrem, jest również smaczny. Można polać owocowym sokiem, gdy się podaje na gorąco.

RADA PRAKTYCZNA.



Małą szpilkę w siatce drucianej u drzwi można tymczasowo zaizolować, bo inaczej gospodynie nie dadzą sobie rady z muchami.

Polscy Baloniści Przybywają 15. Sierpnia.

Washington, 7. sierpnia. — Baloniści europejscy, którzy wezmą udział w chigagoskich wyścigach o nagrodę Jamesa Gordona Bennetta, przybędą do New Yorku okrętem „Ile de France” 15. sierpnia.

W skład grupy polskiej będą wchodził pułk. Karpiński, zastępca szefa polskiego korpusu lotniczego, kpt. Hynka i por. Burzyński. Balonem polskim będzie kierował kpt. Hynko mając do pomocy por. Burzyńskiego.

Belgia będzie miała dwa balony w wyścigach. Niemcy dwa i Szwajcaria jeden.

Popierajcie Tych
Którzy się Ogłaszają w
"Dzienniku Chicagoskim"

Zasady Właściwego Gotowania Jarzyn.

Fanciecy kucharze słyną z tego, że umieją z najrozmaitszych jarzyn przyrządzać tak smaczne potrawy, że nawet najwybredniejsi smakosze zjadają je chętnie, obchodząc się prawie zupełnie bez potraw mięsnych.

Jarzyny są źródłem witamin i powinny stanowić jedną z codziennych naszych potraw.

Ponieważ przywykliśmy pażać na jarzynę jak na dodatek do mięsa, mało zwracamy uwagi na przygotowanie warzyw — zwykle gotuje się je na miękko, okrasza się lub nie — i już. Nic dziwnego też, że dużo osób nie lubi jarzyn, przeważnie dzieci nie chcą jeść takich wygotowanych jałowych warzyw.

Jarzyny mają tyle cennych dla zdrowia składników, mianowicie witamin, że, o ile są dobrze ugotowane i przyrządzone, mogą stanowić bardzo smaczną codzienną potrawę, trzeba tylko, aby gospoście nasze nauczyły się przyrządzać i gotować jarzyn.

Obieranie, skrobienie, długie gotowanie w dużej ilości wody, wyjalawia jarzynę i niszczy witaminy. Warzywa są w szczególności bogate w sole przeciwskorbutowe, jak potas i fosfor. Ziemiaki zwłaszcza są bardzo bogate w sole, lecz niestety przez wadliwe gotowanie większa część tych składników się zmarnuje, a jarzynę traci smak i zapach.

To jest przyczyna, dlaczego tak niechętnie spożywamy marchew, rzepę, buraki, bo źle ugotowane, są czerne i pozbawione smaku. Można temu zapobiec do pewnego stopnia przez obieranie i skrobienie kory przed ugotowaniem, jak to czynimy przy burakach. Najlepsze do gotowania są świeże jarzyny, czyli zerwane tego samego dnia. Jarzyny miękkie, zwidłe, bez koloru, warzywa korzeniowe zwietrzałe i sparzone nie są warte go, ale jarzynę przykryła.

Przed gotowaniem należy warzywa oczyścić, myjąc i szczerkując. Aby wypędzić i zabić drobne owady i ślimaki z kapusty i kalafiorów, należy do wody, w której się moczą, dodać trochę octu.

Warzywa przyrządzamy z pomocą parowania, duszenia i gotowania. Najlepsze jest parowanie, najgorsze gotowanie.

Zasady Gotowania Jarzyn.

1. Gotować jarzynę tego samego dnia, w którym się ma je spożywać.

2. Niemili zapach, który wydają takie warzywa, jak kapusta, kalafior, cebula, bruksel, usuwa się przez zmianę wody w ciągu gotowania, przez włożenie w czasie gotowania skórki chleba; naczynie powinno być przez cały czas gotowania otwarte. Sody nie dodawać do jarzyn, chyba gdy woda jest bardzo twarda.

3. Nie gotować w wodzie żadnych jarzyn, jeżeli je można uduśić lub uparować.

4. Nie używać więcej wody, niż rzeczywiście potrzeba, lepiej, aby się gotowały we własnym soku. W żadnym wypadku wody nie powinno być w naczyniu więcej, jak tylko tyle, aby parzyły przykryła.

5. Nie wkładać warzyw do zimnej wody do gotowania, lecz do wody wrzącej. Wyjątek stanowią ziemniaki (stare), które się wkłada do zimnej wody.

6. Woda powinna być osolona (1 łyżeczka soli na kwartę wody). Ogromnie podnosi smak jarzyn dodanie do kwarty wody łyżeczki cukru.

Duszenie i Parowanie Jarzyn. Należy dusić jarzynę w naczyniu polewanym, z małą ilością tłuszczu i rosoju. Duszenie jest znacznie lepszą metodą, niż gotowanie. Dusić należy jarzynę dotąd aż jarzyna będzie miękka.

Przy gotowaniu warzywa tracią co najmniej jedną trzecią część swej wartości odżywczej, a ziemniaki ponoszą jeszcze większą szkodę.

Parowanie nie tylko zachowuje bezcenne mineralne sole i witaminy, lecz zachowuje właściwy warzywowemu smak, zapach i kształt, czego gotowanie nigdy dać nie może.

Do parowania używa się parownika, czyli naczynia ze ściśle dopasowaną pokrywą, a jeżeli takiego niema w kuchni, to możemy go doskonale zastąpić garnkiem lub rondlem z wodą, do którego wkłada się durszlak, lecz trzeba, by naczynie, w którym się paruje, szczelnie zamknięte. Jest to rzecz najważniejsza. Para powinna ulatniać się z garnka.

Paruje się przynajmniej dwa razy tak długo, jak się gotuje, lecz zato wartość odżywcza jarzyn jest nieporównanie większa, zwłaszcza przy ziemniakach.

W naczyniu, w którym jarzyny mają się parować, powinno być na dnie tylko trochę wody, aby nie dotykała ona jarzyn, umieszczonych w

EXTRA

LOTNICY FRANCUSCY ODNALEZIENI; LECĄ NAD AZJĄ.

Paryż, Francja, 7 sierpnia. — Dwaj lotnicy francuscy, Rossi i Codos, którzy wylecieli z New Yorku przez Atlantyk, aby wylądować w Indiach i ustalić nowy rekord dalekodystansowy, zostali odnalezieni przez obserwatorów. Po przekroczeniu granicy austriackiej było brak wiadomości o lotnikach, a to z powodu zepsucia się aparatu radiowego. Aparat widać zdołali nareperować, gdyż dzisiaj o godzinie 3:30 rano (czas chigagoski) donieśli w depeszy radiowej, że minęli już wyspę Rhodes, w pobliżu Azji Mniejszej i zbliżają się do Allepo. Jeżeli śmiały lotnicy zdołają wylądować gdzieś w pobliżu Allepo, pobiją rekord dalekodystansowego lotu bez przystanków o 100 mil.

Z Kaszebskich Stron.

Pierwszy raz me przejechałem do Ameryki w reku 1872. Jo le tej był taki mój poskropek. Naszo memka chciała nazod i do storego kraju. Tak me odjechał w reku 1877. Me mieszkale w samem miescie — Wejherowie. Ale me tam długo nie bele, blos jeden rek, a tej hajdy zos do Ameryki.

Miasto Wejherowo mo swoje miono od Wejhera, który je założył. Pobudował on też klosztor w miescie a Kalwarje za miastem. Muszało te wszetko wiele pieniadzy kosztac, ale Wejher na to był przespobiony.

Kiej on umarł tej oni go pochowale po klosztorze. Ten zark, w którym on leży wisy na złotych kiejdach. Jakbe te kapiece albo ta drega kalwaryjsko podupadłe, tej on kosoł wżac z tech kiejdów telej złota wiele brak na naprawe. De tego czasu jak me tam bele w reku 1877 oni tech kiejdów nie nareszele. Jak potrzeba bela naprawic dregi kalwaryjskie tej ten graf ze swej tasze doł pieniadze na te. Belo te bardzo snoze z tego strenie.

Jak chte pojede z Ameryki do Polski niechże zwiedzy Wejherowo i te śliczne kalwarje, a tego nie pożałuje.

durszlaku. Chodzi bowiem przy tym sposobie gotowania o to, aby jarzynę ugotowały się w gorącej parze, jaka w czasie gotowania wody się wywiąże, a nie uchodzi z naczynia, gdyż jest ono szczelnie zamknięte.

Niektóre z jarzyn jada się w ich naturalnym stanie, to znaczy tak, jak wystaje się je z naczynia w którym się gotowały. Takie jarzyny zazwyczaj tylko polewa się rosołem miesnym, albo przysmażanem z bułeczką masłem; nawet ze soleniem tak ugotowanych jarzyn należy być ostrożną, ponieważ w czasie gotowania wywiązują się w nich sole naturalne i dlatego solenia potrzebują one bardzo mało.

Jada się jarzyn również w ten sposób, że po ugotowaniu na parze przeciera się je przez zupełnie gęste sito, a otrzymane w ten sposób tak zwane „puree” miesza się z poprzednio przygotowanym rosołem, lub gorącym mlekiem. Będzie to więc coś w rodzaju nadzwyczaj pożywnej zupy, zdrowszej dla organizmu, aniżeli nawet najsilniejszy rosół. Można także takie „puree” jadać przyprawione masłem świeżem.

Jajko surowe, rozbite dobrze z gorącym jarzynowem „puree” dodaje jarzynie specjalnego smaku, a szczególnie dzieci lubią i chętnie jadają tego rodzaju kombinacje. Można również podawać poprzednio przygotowane „puree” w następujący sposób:

Na patelnie dać nieco masła, a gdy tylko się zacznie rozpuszczać, wtedy poukładać krawki z jarzynowego „puree”, a w każdy krawek wbić jedno jajko, a gdy tylko się zetnie na ogniu, zaraz wyjmować z patelni i podawać każdy taki krawek z jajkiem osobno na ciepłym talerzu.

„Puree” z jarzyn można także podawać zapiekane; w tym celu smaruje się masłem naczynie do pieczenia, nakłada się do niego „puree”, wyklada po wierzchu i znowu na wierzch daje się nieco masła. Wstawić do gorącego pieca na tak długo, aby po wierzchu utworzyła się lekka warstwa przypieczona, a następnie z tem samym naczyniem podawać na stół.

Ze skórek z wyciśniętych cytryn można mieć wielokrotny użytek: odkładać skórki do słoja i zalewać wodą. Woda ta jest wspaniała do zmywania włosów po wymyciu ich mydłem, do mycia rąk, którym nadaje miękkość skóry, a także bardzo dobra jest jako dodatek do wody w wannie, w czasie kąpeli.

Czytacie Dziennik Chicagoski

BANKES' COFFEE 31¢
61 lat rzetelnej obsługi
1882—1933
MOWIMY PO POLSKU
Najlepsza Kawa Jaka
Możecie Kupić, Funt 31c
3 Funt 90c

Bankes' Home Blend	26c
Kawa 3 Funt	75c
Dobra Peaberry Kawa, po 3 Funt	23c
Taniutki kawa, do 3 Funt	60c
br Napój, Funt 3 Funt	19c
	54c

Zankomita Herbata, Nie dostaniecie lepszej nawet za \$2.00, u nas specjalnie funt **75c**

NAJLEPSZE ŚMIETANKO-WE MASŁO. Tylko u nas po 26¢

BANKES' SKŁADY KAWY

Północna - Zachodnia Strona	Zachodnia Strona
1644 W. Chicago Ave.	1510 W. Madison St.
1018 Milwaukee Ave.	1818 W. Roosevelt St.
1383 Milwaukee Ave.	3102 Central St.
2034 Milwaukee Ave.	4108 Archer Ave.
2845 Milwaukee Ave.	4046 W. 25th St.
4748 Milwaukee Ave.	1015 S. Halsted St.
5017 W. North Ave.	1835 S. Halsted St.
5024 W. North Ave.	1886 Blue Island Ave.

Północna Strona
593 W. North Ave.
4138 Lincoln Ave.
836 N. Clark St.

Północna Strona
347 S. Halsted St.
6810 S. Halsted St.
3033 Westworth Ave.
408 S. Ashland Ave.

Zagadkowe

Morderstwo w New Yorku.

Zwłoki zaginionego kolejarza znalezione.

New York, 7. sierpnia. — Ciało Henryka F. Sanborna, lat 40, wschodniego przedstawiciela kolei St. Louis - San Francisco, który zaginął 17. lipca, znaleziono w sobotę w płytkim grobie na Long Island. Autopsja dokonana przez koronera w trumnie w Queensboro wykazała, że czaszka Sanborna była strąskana jakimś tępym narzędziem i że przestrelono mu pierś.

Sanborn opuścił swoje biuro 17. lipca mówiąc, że „jakiś człowiek ma go wziąć do Long Island”. Wtedy widziano go żywego po raz ostatni.

Policja wykluczyła rabunek jako motyw morderstwa. W ubraniu Sanborna znaleziono około \$1,000 w gotówce i kosztowną biżuterię.

Policja szuka jakiejś dziewczyny, która miała być narzeczoną Sanborna.

Czytacie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

BELINSKA O SWOJEJ ROZPRAWIE SĄDOWEJ Z KUNZEM.

Przed paru dniami podałam do wiadomości, że ława przysięgłych w sądzie gdzie urzędował sędzia Desort uwolniła i na wolność wypuściła kazale Zofję Belinską, którą eks-Kongresman Stanisław H. Kunz procesował za kradzież.

Belinska o tej sprawie jak i o tem co takowa poprzednio mówiła nam co następuje:

„Byłam chora, bez centa i przyjaćciół. Pracowałam w domu pp. Kunzów. Znalazłam portfel p. Kunza z pieniędzmi na podwórzu a z tych zatrzymałam dla siebie \$16, należne mi za cztery tygodnie pracy. Do tego co zrobiłam przysłałam się.

„Pan Kunz dał mnie areszt-

użnała mnie winną kradzieży. Posłano mnie do więzienia powiatowego 7go kwietnia, gdzie siedziałam do dnia 3go sierpnia, z którego wypuszczono mnie za staraniem adwokata Józefa G. Brancha, z pnr. 3917 South Parkway, który się sprawą moją zainteresował; po procesie w sądzie ława przysięgłych kazala mnie uwolnić. „Nigdy przedtem mnie nie aresztowano. Za procesowanie mnie i nieprawne aresztowanie wniozę przeciwko p. Kunzowi na podwórzu a z tych zatrzymałam dla siebie \$16, należne mi za cztery tygodnie pracy. Do tego co zrobiłam przysłałam się.

Tyle pani Belinska o swoich kłopotach sądowych z p. Kunzem. Komentarze zbyteczne.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By **STANLEY**

WHAT IN THE WORLD - STOP! ALL BIG FIRMS PUT THEIR SLOGANS ON THEIR PRODUCTS - SO WHY NOT US? HUH?

HEY, NOT SO FAST - THIS IS BIG BUSINESS LIKE ALL BIG FIRMS PUT THEIR SLOGANS ON THEIR PRODUCTS - SO WHY NOT US? HUH?

THE GREAT ADVERTISING CAMPAIGN OF ED WURGLER, HUSBAND OF THE TOWN'S BEST LAUNDRESS, WHICH BEGAN THIS MORNING LASTED JUST FIFTEEN MINUTES!

STANLEY

COMIC PAGE CIRCUS

GUINEA FOWL - SOMETIMES KNOWN AS VULTURNE - THIS FOWL RESEMBLES THE AMERICAN TURKEY WITHOUT, HOWEVER, THE GREAT SPREAD OF TAIL FEATHERS. THE GUINEA FOWL IS USUALLY BLUE-GRAY AND BROWN.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTEKZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7200
Godziny od 2-5 i 7-9 wieczór W środy wieczorem i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8551.



MODNA SUKIENKA NA JESIEŃ.
Anne Adams Modelko 1527.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 16 potrzeba 3 3/4 jarda 39 calowej materij i 3 3/4 jarda kontrastowej materij.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MOD. przedstawiający najnowsze fasony popularniejszych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modelka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.

Wielkość.

Imię i Nazwisko.

Adres.

Stano.

Nowy Trybunał Ma Czuwać Nad Pokojem w Przemyśle.

Nie Czas Na Waśni i Spory — Mówi Roosevelt.

Hyde Park, 7. sierpnia. — Prezydent Roosevelt umieścił krajowy trybunał z siedmiu ludzi nad kłopotami przemysłu i pracy z zadaniem utrzymania pokoju na czas kampanii wyborczej gospodarczego kraju.

Akt obudowy kraju, sam w sobie, może nie być trwałym, ale nadzór rządowy będzie trwał, dopóki przemysł i praca nie osiągną trwałego ładu, odbiegającego daleko od warunków, jakie istniały przed 4. marca.

Nowy wydział, opisany przez Prezydenta jako „znamienity trybunał”, będzie przystosowywał wszystkie spory pomiędzy pracodawcami i robotnikami wynikające z programu uzdrowienia i będzie służył dopóki różne grupy robotnicze i przemysłowe nie stworzą własnej maszynierii arbitrażu i dopóki ta maszynieria nie wykaże swej sprawności. Ten nowy wydział będzie „rozstrzygał” każdą sprawę pokrzywdzenia lub sporu, jaka może się wyłonić z interpretacji prezy-

denckiej umowy o godzinach pracy i ceniach plac.

Prezydent uważa wydanie apelu w Washingtonie i stworzenie „trybunału pokoju” jako duży krok naprzód ku zapobieganiu, nie samemu tylko rozstrzyganiu i likwidowaniu, strajków, lokautów i innych form kłopotów pospolitych pomiędzy pracodawcami i pracownikami.

W zamierzeniu Prezydenta nie leży stałe kierowanie rządowi przemysłu i handlu w Ameryce. Zamierza on oddać tę kontrolę z powrotem przemysłowi i handlowi. Następnie to jednak dopiero wtedy, kiedy gwałtowny przemysł i handel, przez umowy uczciwej konkurencji, wprowadzane teraz w życie, nie nauczą się, że stare dni minęły na zawsze.

Na czele nowego wydziału po średnicach, w którego skład wchodzi członkowie generalnego wydziału doradczego NRA, Prezydent postawił senatora Wagnera, dem. z N. Y., szermierza pracy i znawcę praw robotniczych.

Hull Wróży Chaos, Jeżeli Świat Nie Wznowi Układów.

Sekretarz Stanu Zdaje Raport Prezydentowi.

New York, 7. sierpnia. — Sekretarz stanu Cordell Hull po wrócił w sobotę parowcem „President Harding” z konferencji ekonomicznej w Londynie i ponownie zadeklarował swoją ufność w cele i dorobek konferencji jako naturalne środki świata w dążeniu do utrzymania pokoju między narodami.

W opinii szefa delegacji amerykańskiej, tego rodzaju konferencja „narodów w 1914 byłaby prawdopodobnie zagwarantowała wojnę światową.

Sekretarz Hull powiedział, że w jego przekonaniu, zaniechanie „pokojowych układów międzynarodowych i pokojowego wzajemnego zrozumienia się” doprowadziłyby do „ekonomicznego i militarnego chaosu” w świecie.

Zaraz po udzieleniu wywiadu prasie sekret. Hull pojechał do Hyde Park, N. Y., gdzie odbył konferencję z Prezydentem F. Rooseveltem. Ani Prezydent ani p. Hull nie chcieli wyjawiać treści rozmowy.

Twierdząc, że mimo wszelkie pogłoski, konferencja ciągle jeszcze jeszcze jest „żywa”, sekretarz Hull powiedział, że litował się nad światem, gdyby narody znalazłyby niepożądane ze sobą i wypracowałyby wspólne wywołanie.

Nawiązując do spostrzeżeń przywiezionych przez b. ambasadora Morgenthaua, jakoby

Europa stała na krawędzi wojny, sekret. Hull powiedział, że nie podziela jego pesymizmu. Na pogłoski o jego możliwym ustąpieniu, sekret. Hull powiedział, że nie myśli podawać się do dymisji ani teraz ani później i że podobna myśl nie powstała wcale w jego głowie.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszym składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego męża mojego, ojca i dziadusia naszego, śp.

ANTONIEGO BŁASZCZYKA, mianowicie księżom Teodorowi Czastce i J. Owczarek, za ekspozycję zwłok z domu żałoby do kościoła, także X. Owczarek za odprawienie Mszy św., jakoteż X. Czastka i X. Ryzner za asystę, organizację p. L. Niepodziany, Siostram Felicjanom za piękne udekorowanie ołtarza, tym panom, którzy nieśli trumnę, wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne. Nakoniec dziękujemy pogrzebowemu panu Skaję za tak umiejętnie kierowanie pogrzebem. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciółom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu staro polskim „Bóg zapłać!”

W smutku pogrążeni: Marjanna, żona wraz z całą rodziną. (ogł.)

Widmo Wojny Domowej Na Kubie.

Hawana, Kuba, 7. sierpnia. — Prezydent Machado sposobił się wczoraj do ogłoszenia stanu wojny cywilnej na Kubie, kiedy strajk generalny, obejmujący kilkadziesiąt tysięcy robotników, rozszerzył się na całą wyspę paraliżując całe życie ekonomiczne. Jeden człowiek zginął, a trzech zostało rannych w starciu ulicznym w Hawanie.

Prezydent Machado będzie dzisiaj prosił kongres o autorytet do zawieszenia gwarancji konstytucyjnych i ogłoszenia stanu wojennego na wyspie. Użył słów, mówiąc, że dekrety proklamujący stan wojny cywilnej jest już gotowy do podpisu. Sekret. stanu Zubitara wydał ostrzeżenie, że jeżeli zajdzie potrzeba, wojsko będzie użyte do złamania strajku.

Przedstawiciele strajkierów zapowiadają, że nie ustąpią, dopóki „Machado nie zrezygnuje”. Prezydent odpowiedział na to, że zgniecie rewolucję, chociażby musiał użyć radykalnych środków.

U DENTYSTY.

— Aj, aj, aj!
— Dlaczego pan krzyczy? — Nie dotknął nawet zęba!
— Ale nadeptał mi pan na nogi!

KOMUNISCI ZERWALI FLAGĘ HITLEROWSKĄ W ISLANDJI.

Rejkjavik, Islandja, 7. sierpnia. — Tłum komunistów w miejscowości rybackiej Siglufjörður przybył przed rezydencję konsula niemieckiego i zerwał flagę hitlerowską, wywieszoną na budynku przed kilku dniami. Flagę wywieszono poraz pierwszy specjalnie na przyjęcie wycieczki z Niemiec.

NIEMCY DZIĘKUJĄ BOGU ZA ZESŁANIE IM HITLERA.

Kapelan Hitlerowski Atakuje Żydów i Ich Przyjaciół.

Berlin, 7. sierpnia. — Wczoraj w Berlinie odbyła się masowa demonstracja armii hitlerowskiej. W sztyku wojskowym maszerowało w defiladzie 80,000 brunatno koszulowców, salutowało kapitanowi Ernestowi Roehm, wodzowi naczelnemu armii hitlerowskiej.

Przed przegłosem odbyła się uroczystość religijna, w czasie której pastor herr Tausch, kapelan hitlerowski, wygłosił przemówienie, dziękując „Bogu, Opatrzności, za zesłanie Niemcom Hitlera”

— Zwycięstwo jest przy nas — wołał pastor — i zwycięstwa tego już nigdy nie wypuścimy z naszych rąk. Żydzi i ich sympatycy okradli, zdeptali i wypacili duszę narodu niemieckiego. Naród niemiecki był bliższy śmierci, kiedy Najwyższy dał nam Hitlera. Zawsze z Bogiem, szukał on natchnienia w Niebiosach i się swą tam czerpał, dla tego Bóg zwrócił się ku niemu. Bóg nie jest z pacyfistami, którzy tchórzostwo swoje kryją za parawanem pokoju. Bóg był z Hitlerem i stracił jego wrogu do piekieł. Dziękujemy wspólnie Bogu, że raczył dać nam nowego wodza.”

Kapitan Roehm w swoim przemówieniu do tłumów hitlerowskich oświadczył, że „Hitler jest najlepszą gwarancją pokoju dla Niemiec.”

— Po udanej rewolucji hitlerowskiej — mówił Roehm —

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i dziaduszek nasz.

S. P.

TEOFIL SZTYMA

Członek Tow. Sobieski Council No. 1751 S. B. A., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 4824 So. Springfield Ave. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wsiadła Pańskiego na to te familijny.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Stanisława, Bronisława, Marjanna, Lucja, Helena i Leokadia, córki; Józef i Mieczysław, synowie; Dennis Kaczmarek, Stanisław Janis, Stanisław Frey, Jan Ziek, Leo Caswiek, Franciszek Łozanski, dzieci: Agnieszka, synowa; Wiktorja Dobosz, i Lucja Wargin, siostry; Jan Sztyma, brat; wnuć i wnuczki, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy S. J. Pruchlewski, Victory 1024.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec, syn i brat nasz, S. P.

JÓZEF R. ZMICH

po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 5-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 10:10 wieczorem, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 2250 Blue Island Ave. do kościoła św. Piusa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Katarzyna (z domu Wielgus), żona; Marjan i Mieczysław, synowie; Stanisława i Bonita, córki; Katarzyna, matka; Anna, Leokadia, Florentyna, siostry; Jan, Feliks, Klement, bracia; Antoni Jablonski, Jan Ardejewski, Wilhelm Parazik, Jakób Wielgus, szwagrowie; Jadwiga, Klara, Weronika, Maria Wielgus, bratowa, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy Jan Wojciechowski, Berkshire 2876.



Wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej, S. P.

LUDWIKI LIGENZY

będzie odprawiona Msza św. za jej duszę, we wtorek, dnia 8-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie tej rano, w kościele św. Stanisława Kostki.

Kochaliśmy ją za życia, nie zapomnieliśmy ją po śmierci. Miłość i pamięć żyć będą wieczne. Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza wszystkich krewnych i znajomych: JAN LIGENZA, mąż.

Niewinny Człowiek Stracony—Mówi Prawnik.

Gastonia, N. C., 7. sierpnia. — Czy Clay Fogleman, stracony w piątek w nocy w krześle elektrycznym za mordstwo, był niewinny zarzucanej mu zbrodni, jest obecnie pytaniem, na które władze nie znalazły dotąd odpowiedzi.

Mimo oświadczenia gub. Ehringhausa, że wiadomość o niewinności Foglemana uważa za „bezpodstawną”, władze poszukują dwóch ludzi, którzy mieli powiedzieć, że Fogleman nie był mordercą.

Fogleman poszedł na krzesło twierdząc do ostatka, że jest niewinny. Przed egzekucją napisał oświadczenie, w którym powiedział, że „umiera za zbrodni, której nie popełnił”.

Jego adwokat telefonował do gubernatora, że jakichś dwóch ludzi zapewnił go, że byli świadkami morderstwa i że Fogleman nie był mordercą. Sekretarz gubernatora miał powiedzieć, że wiadomość ta przyszła w parę minut po egzekucji.

RÓŻNICA.

— Nie rozumiem, dlaczego się tak nudzisz tutaj. Ja czuję się bardzo dobrze!
— No tak, ale ty jesteś ze mną — a ja z tobą.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i dziaduszek nasz.

S. P.

JAN CZAPLA

Członek Tow. Sobieski Council No. 1751 S. B. A., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 2034 Iowa ul. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Marjanna, żona; Katarzyna, Bronisława i Anna, córki; Władysław Spejher, zięć wnuć i wnuczki, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy Cepa, Tel. Brunswick 0656.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, matka, córka, siostra i szwagierka nasz.

S. P.

ANGELINE COSTELLO

(z domu Lysiak) po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 11:20 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 2620 N. Oak Park Ave., blisko Grand Ave., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Charles, mąż; Teresa, córka; Zofia Lysiak, matka; siostry i bracia, szwagrowie i szwagrowie, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasz.

S. P.

ANNA BARBARA GRZESIAK

Członkini Tow. Dzieł Marji przy parafii św. Jacka — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3601 W. Diversey Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Wojciech i Alojza, rodzice; Jakób, Wojciech i Józef, bracia; Leon, bracia, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy Karol Luka, Tel. Spaulding 6850.

Armja Lasowa Kosztuje 15 Miljon. Dolarów Miesięcznie.

Washington, 7. sierpnia. — Armja lasowa Prezydenta Roosevelta, działająca obecnie w całej pełni, kosztuje podatników amerykańskich ponad 15 milionów dolarów miesięcznie. Prócz tego, skarb federalny wydał do tej pory około \$25,000,000 na wyekwipowanie rekrutów konserwacyjnego korpusu cywilnego.

Koszt samego wyżywienia korpusu wynosi około \$3,000,000 miesięcznie, a „złoty” \$10,000,000. W armji lasowej jest obecnie 310,000 rekrutów.

To co innego.

— Moje dzieci, nie powinnyś tak sprzeczać się przy zabawie. To nieładnie.
— Ale przecież mi się bawimy w małżeństwo.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i dziaduszek nasz.

S. P.

JAN GRAJ, SR.

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 3090 Grand Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Dorota Graj (z domu Roszkowska), żona; Jan, syn; Anna, Pelagia, Marjanna, Agnieszka, Klara, Dorota, córki; Katarzyna Graj, synowa; Antoni Kirelin, Wincenty Musiałowski, Władysław Hoffman, Franciszek Lessnau, Mikołaj Lisowski i Franciszek Motzny, zięciowie, wnuć i wnuczki i prawnućki, wraz z całą rodziną. Prosimy nie nadsyłać kwiatów. Pogrzebowy Polifski i Syn, Tel. Brunswick 0815.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec i dziaduszek nasz.

S. P.

ROMAN MIKULA

po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 5-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8-go sierpnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 1206 W. Bry ul., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Marjanna i Michał Mikula, rodzice; Stanisław i Piotr, bracia; Juljanna, siostra; Anna Smola, Jan Bolesław, w Polsce, chrześni rodzice; Katarzyna i Marek Piskorz, Jan Smola, Jan i Marjanna Olasiewicz, córki i wnućki, wraz z całą rodziną. Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936.



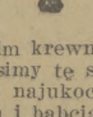
Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasz.

S. P.

PAULINA RUDZIŃSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 10:10 wieczorem, w podszym wieku.

Dom żałoby par. 1432 W. Walton ulica. Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy później. W ciężkim żalu pogrążona: Rodzina.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasz.

S. P.

MARJANNA CZUPOWSKA

(z domu Dorsch) pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go sierpnia, 1933 roku, o godzinie 5:45 rano.

Dom żałoby par. 914 N. Winchester Ave. Blizsze szczegóły o pogrzebie podamy później. Pogrzebowa: Rodzina.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

U W A G A

Posiadacze bonków na „Poznań Block” Upraszają się o przybycie na posiedzenie dnia 8 sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem, pn. 1435 N. Ashland Ave. Ważne sprawy do załatwienia.

WSZYSTKIE wyrobie maszyn do prania reperowane „Wringer” rolki, nasy i części. Wszystkie roboty gwarantowane. 3448 W. North Ave., Albany 0140.

PAPIERUJĄ pokoje za \$2. Maluje i dekoruje. Gwarantowana robota. Telefon Humboldt 0381.

DO WYNAJECIA

OSOBNE pokoje umieszczone do wynajęcia. Można gotować, wstawać, telefonować, 82,00 tygodniowo. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave.

DO WYNAJECIA skład z wszelkimi urządzeniami na salony „Beer Tavern”, 4618 S. Western Ave.

DO WYNAJECIA 6 pokojowy mieszkanie para ogrodnicze, tania. 3145 Augusta Blvd.

WYNAJME umieszczone 3 pokoje, ogrzewane, \$4 tygodniowo, 2126 Thomas ul. 15c. pietro.

DO Wynajęcia 2 mieszkania po 4 pokoje widne, z kąpielnią, 2623 W. 24-ta ul.

SZTOR z mieszkaniami do wynajęcia, dobry na salony, 1527 Dickson ul.

DO WYNAJECIA 3 pokojowe mieszkanie tania. 4551 N. McVicker Ave.

POKOJ do wynajęcia. 2112 Cortez ul., 2c. pietro.

PRACA

PRZYGOTUJĘ się teraz, nauczycie się szycia sukien, kroju i szycia na maszynie. Najlepsza oferta. Dużo posad do objęcia począwszy 15 sierpnia. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Telefon Webster 3553.

POTRZEBNA drugie kucharki, musi być doświadczone w żydowskiej restauracji. Stelzer's Restaurant, 2702 W. Division ul.

POTRZEBNA „frame coverer for glass cases”. Złotych się Progress Case and Bag Co., 1241 Madison Court.

PRACA DO DOMU

Potrza doświadczonego do ręcznego wyszywania i ręcznego „fagotting”. Tabin, Plicker and Co., 4119 W. Belmont Ave.

POTRZEBNA doświadczonego doświadczonego do domowej roboty, musi lubić dzieła przeszłe. Keystone 8904. — Sommers, 4643 No. Central Park Ave.

POTRZEBNA doświadczonego do lekkiej domowej roboty, musi pozostać. 1423 Milwaukee Ave., 8c. pietro, N.R.A.

POTRZEBNA doświadczonego do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA kobiety do domowej roboty. Zostać na noc. Złotych się wieczorem, 2034 N. Oakley Ave.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.

POTRZEBNA młodej doświadczonej do domowej roboty, musi pozostać. 5044 N. Ridgeway Ave. Keystone 7580.



NOTATKI REPORTERA

Lisowskiego obrabowali z gotówki i automobila. Dwóch rabusiów napadło na Edwarda Lisowskiego, przed jego domem pnr. 1917 Fowler ul. i tam po skradnięciu \$19 w gotówce zmusiło go do wydania im automobila, w którym odjechali w strony nieznane.

Starzec chciał nauczyć ją „szacunku”.

Dlatego, że niedoświadczonego mu usunęła Antoni Matulewicz, lat 74, pożałował i okaleczył panią Helenę Kowalcin, lat 18, którą przewieziono do powiatowego szpitala. Tak Matulewicz jak i pani Kowalcin mieszkają w tym samym domu, pnr. 1913 West 19ta ulica. Matulewicz powiedział sierżantowi policji Townerowi, który go aresztował, że pożałował kobietę za trzykrotnie nożem, aby ją nauczyć „szacunku” dla starszych osób.

Spadł z werandy i zabił się na miejscu.

Roman Mukila, lat 28, z pnr. 1206 Fry ulica wczoraj spadł z werandy na drugim piętrze domu swego i zabił się na miejscu. Podczas szamotaniny z bratem Piotrem, Roman stracił równowagę i spadł na bruk, jak podaje raport policyjny.

Znów ma się odbyć podróż do stratosfery.

Porucznik T. G. W. Settle donosi, że jeszcze raz spróbuje szczęścia i zamierza odbyć drugą podróż do stratosfery w balonie, w miesiącu październiku. Ubiegłej soboty balon ten spadł z Settle'em na tory kolejowe przy 14ej i Canal ulicach. Balon oddano do naprawy spółce w Akron, Ohio, kondole zaś naprawia spółka w Midland, Mich.

Tatrowi został fatalnie okaleczony.

Tomasz Tatrowi, lat 3, którego rodzice zamieszkują pnr. 2015 Vermont avenue został fatalnie okaleczony, gdy przed domem jego rodziców na malca tego najechał samochodem Antoni Brzeziński, zam. pnr. 13320 Prairie avenue, którego aresztowano.

Piec gazolinowy eksplodował.

Pani Rozalia Marketa, lat 35, zamieszkała pnr. 2212 No.

Laramie avenue została fatalnie popalona w Banks Lake, w pobliżu Wauconda, podczas eksplozji pieca gazolinowego, przy którym zajęta była przygotowywaniem potraw. Krótko po tym wypadku kobieta ta zmarła w szpitalu Condell, w Libertyville.

Zamaskowani bandyci obrabowali 25 gości.

W domu przydrożnym „Derby Inn”, poza Lake Forest, wczoraj rano czterech bandytów obrabowało 25 gości z \$5,000 w gotówce i biżuterii. Z kasy zabrali oni \$50.

Krytykują sąd za uwolnienie Zuchelkowskiego.

Clarence A. Zuchelkowski, były kolektor wioski Midlothian został wypuszczony na wolność i dlatego trustyści tej wioski ostro skrytykowali sąd kryminalny. Zuchelkowski dwukrotnie przysięgał się do przywłaszczania sobie \$690, gdy sędzia Desort dnia 17go lipca uznał iż wartość rzeczy przywłaszczonych nie wynosi więcej jak \$190, razilił pieniądze oddać. Zuchelkowski zastosował się do rozporządzenia sędziego, czem uratował siebie od kary więziennej. To się trustosom wioski Midlothian nie podobało i dlatego skrytykowali sędziego i cały system sądowy.

Wystawa robót zakopiańskich na wystawie światowej.

W pawilonie, który miał być polskim, a teraz znajduje się w rękach Amerykanów — niemieckiego pochodzenia, znajdują się kiosk polski, blisko głównej bramy. Tam pani Wanda Komendzińska, z Zakopanego i Józef Mucha z Bobowej, woj. Krakowskiego na wystawie mają piękne i wartościowe przedmioty z Polski. Wystawa robót zakopiańskich przedstawia się doskonale. Pani Komendzińska posiada własne warsztaty robót artystycznych ludowych w Zakopanem, gdzie wykonywane są hafty, pantofle, krepce, kilimy piękne, lalki, rzeźby, talerze, kasety, etc. — Pan Mucha zaś przywiózł z sobą z Bobowej, gdzie posiada własną wytwórnię serwetek i innych rzeczy koronkowych, na tą wystawę doskonały wybór rzeczy, które panom naszym zapewne się spodobały. Roboty kilimkowe jakie oglądać można

NOTATKI REPORTERA



JÓZEF ŚMIETANKA.

Grono adwokatów polskich w Chicago powiększył w tych dniach p. Józef Śmietanka, syn pp. Juljusza i Marji Śmietanków. Matka nowego adwokata jest córką s. p. Jana Barzyńskiego, a siostrzenicą s. p. X. Wincentego i s. p. X. Józefa Barzyńskich. Adwokat Józef Śmietanka jest prawnikiem pp. Edwarda Wilkoszewskiego, powstańca z 1831 r., jednego z pierwszych i najzasłużniejszych pionierów polskich w Chicago. Założył Gminę Polską, nr. 1. Z. N. P., i był właścicielem pierwszej fabryki ram, w której zatrudniał wielu zasłużonych działaczy ludzi.

Po ukończeniu nauki w szkole parafialnej adwokat J. Śmietanka na dalsze studia wstąpił do szkoły wyższej Bowen w South Chicago, a potem na Uniwersytet Notre Dame. Ukończywszy czteroletni kurs nauk wywolonnych ze stopniem bakałarza następnie wstąpił na Uniwersytet Northwestern na studia prawa. Po dwóch latach udał się do szkoły prawników Jan Marshall Law School, gdzie przy końcu otrzymał stopień doktora praw. W ostatnim roku nauki został on członkiem sztabu burmistrza miasta.

Skoro od władz sądowych otrzymał licencję na praktykę zostanie on członkiem firmy p. n. Śmietanka, Bryant, Conlon, której biuro mieści się pnr. 7 South Dearborn ul., a której członkiem jest także ojciec nowego adwokata.

Młody adwokat zamierza także otworzyć własne biuro na północno - zachodniej stronie miasta.

w sali Pułaskiego, gdzie mieści się wystawa obrazów artysty S. Batowskiego i innych malarzy polskich, także pochodzą z warsztatów kilimarskich w Zakopanem pani W. Komendzińskiej. Wchodząc do pawilonu niemiecko - amerykańskiego — znajdziecie kiosk polski czwartą od bramy, po lewej stronie. Tam dużo pamiątkowych rzeczy z Polski możecie oglądać i nabyć.

Co Słuchać na Polonji.

W niedzielę, dnia 20go sierpnia, odbędzie się wielki obchód uczczenia trzynastego rocznicy Cudu nad Wisłą i dwusetpięćdziesięciolecia odsieczy wiedeńskiej, w parku Humboldt, u stóp pomnika Kościuski. Urządzeniem obchodu zajmuje się Zjednoczenie PRK, ze współudziałem parafii polskich i katolickich w Chicago. Praca przygotowawcza postępuje szybko naprzód.

Pani Lach, małżonka p. Zena J. Lacha, artysty rzeźbiarza, znanego budowniczego grot Matki Bożej z Lourdes, zam. pnr. 4882 Marmora ave, obchodziła wczoraj swoje urodziny. Życzenia solenizantce między innymi składali: doktorstwo Tabessey, pp. Kijński, p. Paradziński i p. I. J. Górzyski.

Hanson Park i Cragin. Właściciele Domów.

Stow. Właścicieli Domów „American Homestead Protective Assn.” będzie miało swoje posiedzenie w środę, dnia 9 sierpnia, o godz. 8ej wieczorem, w sali parafialnej św. Jakóba, przy Fullerton i Mango aves. Będzie omawiana sprawa rządowej pożyczki na domy i także inne ważne sprawy będą załatwione. — K. Pinkowski, sekretarz protokołowy.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Z KANTOWA

Sodalicia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, urządza pielgrzymkę w przyszłą niedzielę, 13-go sierpnia, o godzinie 8:30 rano. Autobusy będą czekały przed kościołem na zbiórce. Stąd wyruszymy do Klasztoru Ojców Franciszkanów w Burlington, Wisconsin, tam odprawiona będzie Msza św. o godz. 10:30 z kazaniem. Po południu odprawi się Droga Krzyżowa, potem udamy się do Kościółka, gdzie udzieli się błogosławieństwa Przenajśw. Sakramentem. Ojciec Arkadiusz Krzywonos, O. F. M. zapowiada, że masłanka i inne farmarskie smakołyki będą miały gotowe. Amarsz do polskiego klasztoru, gdzie nasi rodacy są i księża wielkie gościwienią. Cena w obie strony \$1.80. Przekąski niechaj każdy zabierze ze sobą, a resztę to ojcowie w klasztorze się nam postarają. Środa ostatni dzień do zamówienia biletów. A więc kto jeszcze nie zamówił niechaj to uczyni jak najprędzej. Zapytują się wierni z innych parafii czy mogą wziąć udział razem z nami? Odpowiedź na to — a i owszem! — Czem więcej tam lepiej.

Komitet Konstytucji z Klubu Dziewcząt Scatter Joy ma posiedzenie dziś wieczorem, o godzinie 7:30. Wszystkie powinny być obecne.

Ministranci, którzy cały rok służą wiernie w kościele naszym, wyjeżdżają we wtorek o godz. 8:30 rano do Villa Park, przy jeździe Slocum na piknik. Zarządcą tej wili jest Polak, znany kantowik, p. Jan Wiech. Bierze się Desplains River Rd. do Rand Rd. nr. 60, aż do Wauconda i przed samą wjazdem do tego miasteczka skręca się na lewo dwie mile.

Trzeci Zakon św. Franciszka otrzymał absolucję generalną w sobotę w dzień św. Klary, zaraz po Mszy św. o godz. 8ej, a wieczorem o godz. 7:30 dla pracujących.

Komitet z pikniku, jaki ma się odbyć w sobotę dnia 19go sierpnia daje nadzwyczaj pocieszenie sprawozdania. Pan Józef Smółka na czele Klubu Polsko-Amerykańskiego, składającego się z przemysłowców naszych, wraz ze swymi zuchami pracuje niewyčerpująco. Klub parafialny i parafianie za to również niezmordowanie starają się wszelkimi siłami do pomocy komitetowi do uświetnienia i upamiętnienia tego dnia. Cały dochód z tej imprezy jest przeznaczony na potrzeby parafii. Cześć Wam Kluby i wszystkim za tak piękny objaw przywiązania do Kościoła Bożego. Przykład śliczny, pochwały godny, przez to okazując, że wiara wasza jest czynna, płodna i żywa. Cześć!

Malowanie kościoła już prawie na ukończeniu. Za tydzień lub dwa wszystko będzie usunięte, wntczas swobodnie, pozbawione będzie można się modlić.

Komitet pikniku ma się zebrać w jednej z sal dziś wieczorem o godz. 7:30, w celu zdania raportu ze swego wóldarstwa.

Młodszy Chór św. Jana Kantego ma dziś swe posiedzenie wieczorem.

Pan Władysław Różański, zarządca firmy „Washington Photo Studio” na Milwaukee ave., parafianin kantowski, również p. Adam Lasiewicz, malarz i dekorator, który wykonuje prace w kościele naszym, ci obaj panowie, aby przy czynieć się do rozgłoszenia naszego pikniku dali ogłoszenia na radio ze stacji WLS. Panom tym służnie należy się podziękowanie.

Panna Helena Stankiewicz z p. Marjanna Borowska, z Filadelfji, Pa., złożyły wizytę na plebanji.

Panowie Cepa, znani pogrzebowi od lat wielu i starzy wiarusi Kantowa, pięknie dali odnowić swą kapliczkę, mieszczącą się na Ogden ave. i Carpenter ul. Pan Adam Lasiewicz wykonał tę pracę. Kapliczka jest do użytku bezpłatnie. Panowie Cepa zapraszają wszystkich do zwiedzenia tejże kapliczki.

W ubiegły czwartek skautki z drużyny Białego Orła, miały swą wycieczkę w letnisko Diamond Lake, Ill. Letnisko to należy do pp. Caryńskich i doktorstwa M. A. Rotzoll. Za staraniem pani L. Caryńskiej, przewodniczącej Komitetu Pomocniczego i pań S. Depka, A. Penkala i panny Heleny Marcinkiewicz smaczny obiad i kolacja była podana. Skautki niezmierznie wesoło się ubawiły, tak, iż gdy nadszedł czas odjazdu, żal im było opuszczać letnisko.

Obecnymi byli: X. Władysław Bartylak, proboszcz, X. Teodor Wróblewski, p. Wacław Zukowski, organista, p. Stefan Caryński, mec. P. Pinkos pogrzebowy, T. Wojtas grosernik, Polonia Sewing Co., J. Depka mec., J. Penkala zarządzali przewozem skautek na letnisko. Wszystkim tym paniom i panom, również pp. Rotzoll za użyczenie nam swego „Cottage” skautki wyrażają swą serdeczną wdzięczność przez składanie serdecznego staropolskiego słowa Bóg zapłać. Panny Helena Marcinkiewicz i Florentyna Zmuda są organizatorkami tego oddziału skautek.

Skautki co pierwszą niedzielę miesiąca przystępują wspólnie do Komunii św. Skautki ma być w środę o godz. 7ej swe regularne posiedzenie.

Klub Dziewcząt Scatter Joy ma swe własne chorągiewki „Pennants”, przedstawiające się ślicznie. Złote litery na tle purpurowym z własnym godłem przedstawiającym słońce, które rozświetla dzionek swym blaskiem i klub ma za cel swym zachowaniem i postępowaniem przynosić ulgę i radość tym, z którymi styczność mają.

NOTATKI OSOBISTE.

W ubiegłą sobotę wieczorem, — grono przyjaciół urządziło miłą niespodziankę z powodu urodzin pani Jadwidy Stadulskiej, zam. pnr. 3804 Wellington ave. Zebrani obdarzyli solenizantkę ślicznymi podarunkami. Po smacznej przekąsce zabawa przeciągnęła się do późna w noc.

U „JASNOWIDZĄCEJ”.

— Zaraz, zaraz, proszę pani, tylko znajdź moje okulary; szukam ich już od samego rana.

SCOTT'S SCRAPBOOK - By R. J. Scott

THE LATE JOSEPH J. TYMAN OF SAN FRANCISCO, CALLED BY CHAS. M. SCHWAB THE GREATEST SHIPBUILDER IN THE WORLD, TURNED OUT A 12,000-TON SHIP IN 24 WORKING DAYS DURING THE WORLD WAR, THEN BUILT A FLEET OF 10 SUBMARINES IN 150 WORKING DAYS.

THE RED CROSS FLAG, THE SYMBOL OF NURSING, IS THE REVERSE OF THE SWISS ENSIGN, A WHITE CROSS ON A RED GROUND.

DRAGON FLIES CAN FLY BOTH FORWARD AND BACKWARD WITHOUT TURNING.

FIVE LEGS BUT NO TAIL - A CALF OWNED BY ARDIE ROSSING, ROUND LAKE, ILL.

Z Obchodu Sierpniowego Na Trójcowie.

Przemawiali: Wicekonsul Buynowski, Ks. S. Sobieniowski, p. F. Gregorek i Inni.

Pod egidą Okręgu 15go Z. N. P., ze współudziałem Wydziału Oświaty Z.N.P., odbył się wczoraj popołudniu patriotyczny obchód ku uczczeniu pięknych pamiątek z ostatnich bojów o wolność, a mianowicie: wkroczenia Kadrowki pod wodzą Marszałka Piłsudskiego w roku 1914 na boje o wolność Ojczyzny i słynnego zwycięstwa pod Warszawą w roku 1920, gdzie skończony już przedwiekłą wojną naród odparł hordy bolszewickie, ratując świat od bolszewizmu.

Obchód poprzedzony był nabożeństwem w kościele św. Trójcy o godzinie 10:30 rano. Odbył się przed nabożeństwem wspaniały pochód harcerzy i harcerzek z kapelą harcerską z Gminy 75ej Z.N.P., weteranów oraz urzędników Gmin i Grup należących do Okręgu Piętnastego z prezesem p. Janem Romaszkiwiczem na czele.

Standary jak zwykle były główną ozdobą pochodu.

W KOŚCIELE.

Solenną Mszę św. na intencję Mocarstwowego Rozwoju Polski, celebrował ks. Stanisław Sobieniowski, proboszcz parafii św. Jadwigi, z Lakewood, Ohio. Kazanie zastosowane do okoliczności wygłosił ks. Kazimierz Sztuczko, S. S. C. proboszcz parafii św. Trójcy. Kościół był szczerze wypełniony wiernymi. Śpiewy wykonane zostały przez miejscową parafialną drużynę śpiewającą pod dyrykcją organisty p. Wincentego Baluty.

Na nabożeństwie byli obecni weterani z armii polskiej i amerykańskiej, śołki, harcerze i harcerki, zarządy grup ze swoimi chorągiewkami i Komitet Obchodu, w skład którego wchodzi prezesi i sekretarze Grup, należących do Okręgu 15go Z. N. P. Obecni w świątyni Pańskiej złożyli Bogu Najwyższemu dziękczynne modły.

W AUDYTORJUM ŚW. TRÓJCY.

W obszernym audytorjum św. Trójcy odbył się obchód patriotyczny, przy licznych udziałach związkowców i związkowczyń, którzy przybywając zadokumentowali swoją lojalność i przywiązanie do tradycji i pamiątek narodowych.

Obchód wczorajszego zagał komisarz Okręgu 15go Z. N. P. p. J. F. Michalak, krótkim lecz treściwym przemówieniem, wyjaśniającem cel wczorajszego zebrania, poczem powołał na przewodniczącą prezesa p. Janę Romaszkiwicz, a na sekretarza p. F. Kaczmarka, sekretarza Okręgu 15go.

Prezes Romaszkiwicz obejmując funkcję przewodniczącego, sam od siebie dodał szeroki pogląd na dzieje narodu polskiego, na te nadludzkie wysiłki Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, — któremu bracia związkowa złożyła wczoraj należny hołd i cześć. Następnie powołał mówców, gości i urzędników Gmin i Grup obecnych na sali do zajęcia miejsc na estradzie, ozdobionej barwanymi narodowymi i portretem Marszałka Piłsudskiego. Z inwokacją wystąpił X. prob. Kazimierz Sztuczko, C. S. C., opromieniona błagalnymi prośbami o zgodę i jedność braterską wśród braci Polaków, o powodzenie w rządach Ojczyzny Polski, o błogosławieństwo w jej dalszym rozwoju i rozkwicie, by się stała wzorem i przykładem dla innych państw. Następnie kapela harcerska odegrała hymny narodowe, amerykański i polski, poczem nastąpił śpiew chóru harcerskiego.

Pó śpiewie, powołany został do przemówienia wicekonsul Buynowski, który dał słuchaczom pobieżny obraz wysiłku Narodu Polskiego w dążeniu do niepodległości i zjednoczenia ziem polskich. I również podniósł zasługi Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, którego wysiłki były świadectwem polskiego zbrojnego czynu i poświęcenia patriotycznego w nigdy nie wygasłym sercu każde-

go Polaka zamierze wskrzeszenia i odbudowania Rzeczypospolitej Polskiej w dawnych jej granicach. Była następnie wypowiedziana deklaracja przez harcerkę pannę Bryg, po niej mowę historyczną wygłosił X. Stanisław Sobieniowski, miły gość z Lakewood, Ohio, który jasno i dobitnie skreślił historyczne wypadki, towarzyszące tym dwóm momentom polskiego narodu. Wiel. mówca opisał cały przebieg prac i ustawicznych usiłowań i wysiłków Józefa Piłsudskiego w kierunku zbrojnym, stworzenia Legionów, które w dniu 6go sierpnia w roku 1914 wyruszyły przeciw Rosji, które zmieniając fronty bojowe, raz przenosząc się do głębi Rosji, to znowu do Francji, na Murman lub na Syberję, w końcu skoncentrowały niemałe wszystkie polskie siły zbrojne na frontach wyłącznie polskich, które stały się równocześnie granicami państwa polskiego. Gdy wybuchła wojna światowa, cały naród polski świadomie zdawał sobie sprawę, że jeśli z tej wojny nie wyłoni się Polska, to już nigdy jako państwo nie powstanie. To intuicyjne przekonanie było razem z wydanym przez Polskę wojny zaborcom. Duchowe to stanowisko Polaków zamieniło w czyn Piłsudski. Obie rocznice — powiedział wiel. mówca, — są drogie nam Polakom, gdyż pierwsza zaczęła walkę o niepodległość Ojczyzny, a druga ją skończyła. W pierwszej rocznicy naród pod wodzą Marszałka Piłsudskiego „zamanifestował” przed światem, że Polska żyje jako naród i nie zamierza być tylko biernym świadkiem i przymusowym uczestnikiem walk toczących się na jej ziemiach, obcych armii, ale postanawia w nich brać czynny udział i walczyć o swoją niepodległość.

Druga rocznica jest przypomnieniem zwycięstwa zjednoczonego już narodu, który cały w swej masie wystąpił w obronę zagrożonej ponownie swej wolności i siłą oręża swego ją utrwalił i postawił Polskę na drodze do mocarstwowego znaczenia w świecie, ratując równocześnie Europę przed zalewem fanatycznych hord przewrotu społecznego i cywilizacyjnego. Mowę X. Sobieniowskiego często przerywano oklaskami. Przemawiali jeszcze p. Głód i p. Hinkelman. Harcerze i harcerki śpiewali, deklamowali i inne przedstawili atrakcje, które imponująco wypadły. Po wysłuchaniu programu publiczność opuszczając salę wyniosła z niej miłe wrażenie i to zadowolenie, że rocznica zwycięstwa i chwały oręża polskiego będzie im zawsze drogą i pozostanie wielką i wspaniałą tradycją dla przyszłych pokoleń.

W czwartek, dnia 17go sierpnia, przypada święto Patrona parafii św. Jacka, którą to uroczystość święcić będziemy od pustem parafialnym.

Państwu Edwardostwu Ratajczakom, urodziła się przed kilkoma dniami zdrowa córeczka, która jest wnuczką pani Heleny Ratajczak, dyrektorki Macierzy Polskiej.

W każdą niedzielę w przedślonkach kościoła św. Jacka, zbierane są ofiary na biednych w parafii. Za ofiarodawców odprawia się Msza św. w ostatnią niedzielę miesiąca.

Jutro, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie miesięcznej Chóru parafialnego św. Jacka, w sali zwykłej, na którym omawiane będą ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków i członkiń.

Szkoda tylko, że ktoś nie załatwił się zrobieciem reprodukcji z obrazu „Bitwa pod Zawadowem”, gdyż taka odbitka byłaby dla wielu miłą pamiątką.

REUMATYK SZCZESLIWY;
PRZEWYCIĘŻYŁ TORTURY
Przebieg niemieckiego specjalisty usunął ból reumatyczny.
Tyle tysięcy znalazło w Nurito sposobność na zdrowie, zapalenie nerwów, ściskanie, lumbago i reumatyzm, że cierpiący skwapliwie dopływają do niego. Został wynaleziony przez niemieckiego specjalistę, znanego z tego, że potrafi przetrzymać trzy dni w Nurito nie uśmierza chodzący na brodzie i długotrwały ból — pieniądze zostaną zaraz zwrócone. Jeśli chcesz znów cieszyć się życiem i usunąć cierpienia, nieporadające Wam śpić, udajcie się do aptekarskiej i zaopatrujcie Nurito, sprzedawanego z gwarancją zwrotu pieniędzy. NURITO na ból z ZAPALENIA NERWÓW (Ogł.)

W Środe Chicago Składa Hold Pamięci
Swego Najzasłużniejszego Immigranta!

Poteżny dramat natchniony niepospolitą kochał się umiłowano Antoniego J. Cernaka.

„The Man Who Dared”

Produkcja firmy Fox Film w której występują

ZITA JOHANN, PRESTON FOSTER, IRENE BILLER

Po Cenach Przypłynęnych.

UNITED ARTISTS
THEATRE
Randolph i Dearborn Ulice

Z JACKOWA.

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus. Na posiedzeniu dzisiejszym przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków. Kapela-nem towarzystwa jest X. H. Fabiański, C. R., a prezesem p. F. J. Tomczak.

Jackowska drużyna śpiewacza spędziła dzień wczorajszy, piękny i pogodny, na łonie natury, wyjechała bowiem do letniska Aquilla, do Powers Lake, Wis. Naszego organizatę p. Stanisława Czerniakowskiego, zastępował wczoraj na chórze p. Henryk Skibiński, ze Stanisławowa.

W czwartek, dnia 17go sierpnia, przypada święto Patrona parafii św. Jacka, którą to uroczystość święcić będziemy od pustem parafialnym.

Państwu Edwardostwu Ratajczakom, urodziła się przed kilkoma dniami zdrowa córeczka, która jest wnuczką pani Heleny Ratajczak, dyrektorki Macierzy Polskiej.

W każdą niedzielę w przedślonkach kościoła św. Jacka, zbierane są ofiary na biednych w parafii. Za ofiarodawców odprawia się Msza św. w ostatnią niedzielę miesiąca.

Jutro, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie miesięcznej Chóru parafialnego św. Jacka, w sali zwykłej, na którym omawiane będą ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków i członkiń.

Szkoda tylko, że ktoś nie załatwił się zrobieciem reprodukcji z obrazu „Bitwa pod Zawadowem”, gdyż taka odbitka byłaby dla wielu miłą pamiątką.

WYŻSZA SZKOŁA
KS. ARCYBISKUPA WEBERA
WEBER HIGH SCHOOL
WYŻSZY ZAKŁAD NAUKOWY DLA CHŁOPCÓW
(Założony w roku 1890)
Pod Kierownictwem
Księży Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego

LABORATORIUM FIZYCZNE.

Wyższa Szkoła Arcybiskupa Webera, jest akredytowaną Publiczną Szkołą w Springfield, Illinois, oraz jest członkiem Stowarzyszenia North Central Association of Colleges and Secondary Schools.

Ma własną kaplicę, kompletne urządzenie sale wykładowe dla nauk przyrodniczych, oraz laboratorium; zausną bibliotecę, obszerną i nowoczesną salę gimnastyczną, wielką salę do zabaw i wygodną jadalnię.

NOWY ROK SZKOLNY ROZPOCZYNA SIĘ
WE WTÓREK, DNIA 5-go WRZEŚNIA, 1933 r.

Bliższych informacji zasięgnąć można od Rektora zakładu osobiste każdego dnia od 9-jej do 12-jej przed południem, lub zgłosić się listownie pod adresem:

REV. M. N. STARZYŃSKI, C. R.
1456 West Division Street Chicago, Illinois
TELEFON BRUNSWICK 2423

POSZUKIWACZE TANIŃC!

Oto Wasza Sposobność Kupienia Swych Potrzeb po Wielce Zniżonych Cenach

CZYTAJCIE—PRZYBYWAJCIE—OSZCZĘDZAJCIE

Sensacyjna Sprzedaż
Sukien Udaje Się Znakomicie
2,000 NOWYCH SUKIEŃ

dobrze specjalnie dla tych pań, które nie mogły przybyć na naszą poprzednią sprzedaż

JEDWABNE SUKNI SPORTOWE SUKNI
BAWELNIANE SUKNI SPACEROWE

Dla kobiet, panien i dzieci
Specjalnie cenione po

29c do \$1.49

Nigdzie w całym świecie nie można znaleźć taniej sukien jak te. Niektóre suknie są nieporównywalnie lepsze niż te, które kosztują więcej. Wartość każdej sukni jest odpowiednia jej cenie. Nie zwlekajcie! Przyjdźcie natychmiast!

KUPCIE SOBIE NOWY PŁASZCZ W „SKŁADZIE TYSIĄCA TANIŃC”

511 SOUTH PAULINA STREET
ENTRANCE

CHICAGO MAIL ORDER
OUTLET
Marshallfield, 1222 Street Cars to Door

Otwarte codziennie od 8 do 6. W czwartki i soboty do 8:30 wieczorem.